

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

2

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

DO CZYTELNIKÓW

Począwszy od maja 1953 r. czasopisma przedmiotowe dla nauczycieli „Wiadomości Historyczne“ oraz „Polska i Świat Współczesny“ zostaną połączone ze względu na pokrewieństwo poruszanej tematyki. Na ich miejsce ukazywać się będzie dwumiesięcznik „Historia i Nauka o Konstytucji“ w zwiększonej objętości, 80 stron (5 arkuszy druku).

Wszyscy dotychczasowi prenumeratorzy „Wiadomości Historycznych“ oraz „Polski i Świata Współczesnego“ począwszy od trzeciego numeru zamiast tych dwu, otrzymywać będą jedno nowe czasopismo pt. „Historia i Nauka o Konstytucji“.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

ADRES REDAKCJI

„Wiadomości Historyczne“, PZWS — Warszawa, pl. Dąbrowskiego 8
tel. 7-46-40, 7-46-41, 7-46-42, wewn. 31 lub 34

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie za 6 numerów zł 12.—
Cena pojedynczego egzemplarza zł 2.—

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Nakład 5190

Podpisano do druku 3 IV 53

Zamówienie 7901

Arkuszy druku 3,5

Papier druk. sat. 60 g. kl. V 70x100 cm

D-4-20511

ZAKŁADY GRAFICZNE PZWS W ŁODZI

ROK VI WARSZAWA • MARZEC - KWIECIEŃ 1953 Nr 2 (26)

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY

1879 — Józef Stalin — 1953



PRZESTAŁO BIĆ SERCE WODZA LUDZKOŚCI WIELKIEGO STALINA

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępową ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów Józefa Stalina

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który Towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozzerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozzerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwykłą ciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniamy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijamy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego.

Otoczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny.

Wzmacniamy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczymy zwycięsko naprzód pod przewodem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

* * *

Znaczy to, że historia rozwoju społeczeństwa jest przede wszystkim historią rozwoju produkcji, historią sposobów wytwarzania, które się kolejno zmieniają w ciągu wieków, historią rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji między ludźmi.

A zatem historia rozwoju społecznego jest zarazem historią samych wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, które są podstawowym czynnikiem procesu produkcji, czynnikiem urzeczywistniającym produkcję dóbr materialnych, niezbędnych dla istnienia społeczeństwa.

A zatem nauka historii, jeżeli chce być rzeczywistą nauką, nie może już sprowadzać historii rozwoju społecznego do czynów królów i wielkich dowódców, do czynów „zdobywców“ i „zaborców“ państw, lecz winna się przede wszystkim zająć historią wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, historią ludów

A zatem klucza do zbadania praw rządzących dziejami społeczeństwa należy doszukiwać się nie w głowach ludzi, nie w poglądach i ideach społeczeństwa, lecz w sposobie produkcji, jakim posługuje się społeczeństwo w rozpatrywanym okresie historycznym — w ekonomice społeczeństwa.

A zatem naczelnym zadaniem nauki historycznej jest zbadanie i wykrycie praw rządzących produkcją, praw rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji, praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa

JÓZEF STALIN

„O materializmie dialektycznym i historycznym“
Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii
(bolszewików)

„... Naród radziecki i wszystkie narody Europy zawdzięczają towarzyszowi Stalinowi zwycięstwo w ostatniej wojnie, rozgromienie hord hitlerowskich, wyzwolenie z niewoli.

Naród polski zawdzięcza mu ponadto, że Wojsko Polskie brało ramię w ramię z niezwykłą Armią Radziecką i przy jej boku czynny udział w tej wojnie. Dzięki towarzyszowi Stalinowi, dzięki jego wysokiej ocenie zalet bojowych naszego narodu, dzięki Jego życzliwej troskliwości i wspaniałomyślności powstało Wojsko Polskie w trakcie wojny, zostało zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, hartowało się w bitwach, zdobywało doświadczenie wojenne, które dziś jest wielką zdobyczą naszego wojska.

Naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi wielki historyczny zwrot w stosunkach między Polską i ZSRR.

Towarzysz Stalin był promotorem i realizatorem zasadniczego przełomu w stosunkach między narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim a narodem polskim...

...Dzięki towarzyszowi Stalinowi Polska Ludowa odrodzona w nowych granicach, oparta o Odrę, Nysę i Bałtyk jest organizmem państwowym narodowo jednolitym, o zdrowej strukturze gospodarczej, o wielkich możliwościach rozwojowych.

Po uwolnieniu się z więzów kapitalistycznych, hamujących rozwój Polski, po położeniu kresu penetracji imperialistycznej, która skrzywiała i wypaczała rozwój Polski, zagrażając jej niepodległości — suwerenność Polski jest zabezpieczona.

Toteż zasługi towarzysza Stalina w dziele wskrzeszenia Polski jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są niekopalne.

BOLESŁAW BIERUT
Z artykułu pt. „Zwycięski wódz nowej epoki“,
Nowe Drogi nr 6, r. 1949

Ł. W. SIMONOWSKA

GŁÓWNE RYSY ŚREDNIOWIECZNYCH DZIEJÓW CHIN

1. Wczesne średniowiecze (III—VII w.)

Wielki naród chiński ma przeszłość pełną chwały. Chińska kultura powstała kilka tysięcy lat przed naszą erą. Kultura ta, mająca za sobą długą drogę rozwojową, zachowała po dziś dzień pewne specyficzne cechy. Język chiński wychodził z pewnością z zetknięcia się z językami innych ludów, wzbogacał się dzięki tym kontaktom i rozwijał. Naród chiński, pomimo najazdów obcych ludów, podbojów, usiłowań dokonania rozbiorów, utrzymał jedność swego obszernego terytorium. Ale czasy nowożytne zastały Chiny jako kraj słaby, zacofany, kraj, w którym przeważały przestarzałe formy gospodarcze. Historia epoki feudalnej wyjaśnia, dlaczego tak się stało, dlaczego mimo starożytnej kultury naród chiński stał w w. XIX jakby na niższym poziomie w porównaniu z Europejczykami, dlaczego naród ten ulegał bezlitosnemu wyzyskowi europejskich grabieżców kapitalistycznych.

W Chinach w czasach starożytnych istniał ustrój wspólnoty pierwotnej, następnie niewolniczy. W II w. n. e. kryzys systemu niewolniczego osłabił władców despotycznych dynastii Han, będących ostoją tego systemu na Dalekim Wschodzie. Powstania niewolników i ludności wolnej zadały druzgocący cios społeczeństwu opierającemu się na niewolnictwie, wstrząsnęły jego podstawami i obaliły imperium Han. Powstanie pod kierunkiem sekty taoistycznej, znane w historii pod nazwą „Złoty Turbanów“, wybuchło w r. 184. Ogarnęło ono większą część kraju; udział w nim wzięły szerokie masy niewolników, ludzi na wpół wolnych oraz wolnych rolników. Powstanie trwało około 30 lat i zostało stłumione z niewiarygodnym okrucieństwem. Według słów kronikarzy setkom tysięcy powstańców ucinano głowy. Wzdłuż dróg układano stosy z czaszek, a w stolicy ułożono z nich basztę. Aczkolwiek powstanie poniosło klęskę, jednak oparte na niewolnictwie imperium Han upadło w r. 196.

Zwycięzcy po stłumieniu powstania i opanowaniu władzy w kraju prowadzili walki między sobą. Trzem z nich udało się zawładnąć znacznymi terenami i utworzyć własne państwa. Okres między latami 220 i 265 nosi w historii nazwę „trzech królestw“. Podczas walk domowych, które wybuchły w Chinach, silniejszym okazało się państwo Tsin

w północnych Chinach. Założyciel jego, Sy-ma Jen, zjednoczył pod swoją władzą około r. 280 całe terytorium Chin. Lecz kraj był w stanie opłakanym. Znaczna część ludności wyginęła. Z 50 milionów mieszkańców imperium Han utrzymało się przy życiu mniej niż połowa. Olbrzymie urządzenia irygacyjne, wymagające wielkiej pieczołowitości i stałej pracy, uległy zniszczeniu. Duża ilość pól zarosła chwastami. Znaczniejsze miasta były rozgrabione i częściowo spalone. Stosunki handlowe wewnątrz kraju zanikły, podróże stały się niebezpieczne. Opustoszał wielki szlak jedwabniczy łączący Chiny z dalekim Zachodem. Poselstwo z Bizancjum przybyłe do Chin nie mogło osiągnąć wznowienia stosunków handlowych.

Na tle ruiny gospodarczej rzucały się w oczy duże dobra magnackie, znane pod nazwą „możnych domów“. Do nich należały wielkie obszary ziemi, warowne dwory, liczna czeladź i uzbrojona straż. W dworach tych pracowali niewolnicy i otrzymujący od swego pana kawałeczek pola, uzależnieni od niego rolnicy. Magnaci byli właścicielami prymitywnych warsztatów, a czasem trudnili się lichwą i handlem. Jednakże i te „możne domy“ przeżywały różnorodne trudności. Przede wszystkim brakowało rąk roboczych. Wiadomo z kronik, że podejmowano całe wyprawy dla chwytania ludzi. W III w. te wielkie gospodarstwa stosowały coraz częściej nowe formy zależności, powstałe jeszcze w obrębie społeczeństwa niewolniczego. Oddawały mianowicie do uprawy pola za znaczną część urodzaju. Ponieważ jednak znalezienie wolnych rolników nie było łatwe, więc „możne domy“ zaczęły obsadzać ziemię przez straż domową — puk'ü, przybyszy, włóczęgów, zrujnowanych rolników — pink'e. Ci, którzy otrzymali ziemię, stracili wolność, stawali się zależnymi od swoich panów.

Państwowa organizacja Sy-ma Jena, która uosabiała także interesy i mniej znacznych obszarników, podjęła próbę, aby ziemię uznać za własność państwową i przez rozdawanie jej rolnikom uzależnić ich od państwa. Lecz zamiar ten spotkał się z poważnym oporem. Sprzeczności wewnętrzne, ponowne zaostrenie się walki klasowej, powstania i wojny między potomkami Sy-ma Jena — doprowadziły do znacznego osłabienia imperium Tsin. Upadającemu systemowi niewolniczemu na Dalekim Wschodzie zadały ostateczny cios najazdy koczowników.

Sąsiadujący z Chinami koczownicy mieszkali z dawien dawna wzdłuż olbrzymiej chińskiej granicy lądowej przy Wielkim Murze, od południowej Mandżurii do Ordosu i Syczuanu. Plemiona i związki plemion były liczne i różnorodne pod względem pochodzenia, lecz wszystkie zajmowały się pasterstwem i myśliwstwem, stały na różnym stopniu rozwoju lub rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej. Z Chinami łączyły je od dawna stosunki handlowe i dyplomatyczne, wojna i pokój. Chińska kultura szerzyła swe wpływy wśród tego koczowniczego żywiołu. Chińscy urzędnicy wywierali wpływ na ich wodzów, chińscy kupcy dokonywali z nimi korzystnej wymiany towarów, chińscy handlarze niewolników tutaj nabywali tanio siłę roboczą.

Lecz kiedy imperium, rozdzierane przez wewnętrzne sprzeczności, osłabło, kiedy nie zostało nawet śladu z jego dawnej potęgi wojskowej, koczownicy przerwali granice i wdarli się do Chin. „... barbarzyńcy zjednoczyli się przeciw wspólnemu wrogowi i z hukiem obalili Rzym“¹⁾ — takimi słowami określił J. Stalin upadek opartego na niewolnictwie Rzymu. Na Dalekim Wschodzie państwo Tsin, przeżywające okres przejściowy, również zostało zniszczone przez koczowników — „barbarzyńców“.

Pierwsi wtargnęli południowi Hunowie Nan Hiung-nu, znajdujący się z Chinami w bliższych niż inne ludy stosunkach i uważani za chińskich sprzymierzeńców. Hunowie opanowali w r. 316 stolicę, a następnie i całą północną część imperium. Zanim Hunowie zdołali umocnić się na ziemi chińskiej, ruszyły za nimi niezliczone masy koczownicze zamieszkujące na peryferiach Chin. Jedne za drugimi wdzierały się związki plemienne w granice Chin. Kres tym najazdom położył podbój północnych Chin przez koczownicze plemiona Toba Sienpi, wychodźców ze wschodniej Mongolii.

Tobijczycy pod dowództwem Toba Kulia zawładnęli całą północną częścią Chin do brzegów rzeki Jangtsekiang, zabrawszy ziemie te innym koczownikom. Przy pomocy Chińczyków stworzyli oni swoje państwo znane pod nazwą Północnych Wei. I tutaj, we wschodniej Azji historia udowodniła, że „... barbarzyńcy zdolni są odmłodzić świat cierpiący na zmierzch cywilizacji“²⁾.

Straszliwie zniszczona w czasie katastrofy ustroju niewolniczego i najazdów, gospodarka kraju zaczęła powoli rozwijać się. Tobijczycy stopniowo rozplnęli się w masie narodu chińskiego. Wyrzekli się życia koczowniczego, swojej religii i zwyczajów, ubrania tobijskiego i noszenia warkocza. Język tobijski rozplnął się i zniknął. „Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach mogą być jedynie języki zwycięskie i zwyciężone“³⁾. Zwycięzcą został język chiński.

Państwo Północnych Wei było zorganizowane na dawną modłę państwowego despotyzmu chińskiego, a gospodarczą podstawą tego wczesno-feudalnego państwa stał się tzw. system nadziału. Polegał on na tym, że cała ziemia stanowiła własność państwową. Nadawana była w formie nadziałów. Obszary ziemi o różnej wielkości nadawane były mężczyznom, kobietom, starcom i wyrostkom na okres ich zdolności do pracy (od lat 15 do 70). Nadziały sadowniczo-ogrodniczy i na zabudowania przydzielano

¹⁾ J. Stalin *Zagadnienia leninizmu*. Piąte wydanie polskie, K i W, Warszawa 1951; s. 549. Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii.

²⁾ F. Engels *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*. Wydanie polskie, „Książka“, Biblioteka Klasyków Marksizmu, Warszawa 1948; s. 180.

³⁾ J. Stalin *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*. K i W, Biblioteka Klasyków Marksizmu-leninizmu, Warszawa 1950; s. 49.

na poszczególne siedziby w wieczyste użytkowanie rodziny. Mógł być jeszcze tzw. nadział majątkowy. Był udzielany w niedużej wielkości właścicielowi niewolnika albo byka. Marks pisał o władaniu ziemią w Azji: „Tutaj państwo jest zwierzchnim właścicielem ziemi... W danym wypadku nie istnieje prywatna własność ziemi, aczkolwiek istnieje zarówno prywatne, jak i gminne władanie i użytkowanie ziemi“¹⁾. Chłopi, którzy otrzymali nadział, płacili co roku państwu rentę-podatek (znany pod nazwą „potrójnej powinności“) w zbożu, przedzy i tkaninach (w jedwabiu lub płótnie). Prócz tego w ciągu roku pracowali 20 dni na rzecz państwa.

Przedstawiciele panującej klasy otrzymali również nadziały, lecz o daleko większych rozmiarach, na czas służby państwowej zarówno cywilnej, jak i wojskowej; podatków nie płacili. Wielkość nadziału-beneficjum zależała od zajmowanego stanowiska.

W ten sposób w północnych Chinach w warunkach kształtującego się feudalizmu powstało jedno scentralizowane państwo. Istniało ono od V do połowy VI w.

Właściwości chińskiego feudalizmu uwarunkowały niezwykłą wytrzymałość państwowej organizacji. Bez silnej bowiem władzy państwowej nie można było w Chinach umocnić systemu przymusu pozaekonomicznego i utrzymać w posłuszeństwie mas ludowych, nie można było uzależnić chłopów. Tylko organizacja ogólnopaństwowa mogła przeprowadzić zabezpieczenie zarówno praw, jak i dochodów panującej klasy. Obronić kraj przed najezdami koczowników mogło tylko wielkie państwo, dysponujące silnym wojskiem i dużymi środkami. Wreszcie do kompetencji państwa należał zarząd olbrzymimi budowlami irygacyjnymi, kanałami, tamą Huangho, nawadnianiem pól; była to „gospodarcza funkcja, którą musiały wykonywać wszystkie azjatyckie rządy“²⁾.

Lecz rozwój feudalnego, jednego, względnie scentralizowanego państwa hamowało wiele czynników. Potężni magnaci, gospodarstwa „silnych domów“, klasztory buddyjskie — wszystkie te potężne gospodarce i polityczne siły przeciwstawiały się zjednoczeniu i scentralizowaniu. Państwo zaś Północnych Wei musiało liczyć się z nimi i poczynić im od czasu do czasu szereg ustępstw. Jednakże tendencja w kierunku rozwoju jednego państwa feudalnego okazała się przecież silniejsza.

Inaczej przedstawiała się sytuacja na południu kraju. Tam uciekali z północy w czasie najazdów koczowników mieszkańcy wsi, miast, oddziały wojsk, przedstawiciele klasy rządzącej i domu panującego Tsin. Uciekinierzy z ludu dostawali się w ogromnie ciężkie warunki. Jeśli nie zostali pozbawieni wolności, to podlegali takiemu wyzyskowi, że wszystko rzucali, ukrywali się i błakali po kraju. Magnaci uznali cesarzem jednego z potomków domu Tsin, lecz kwestionowali władzę domu cesar-

1) K. Marks *Kapitał*. Wydanie rosyjskie — 1949; t. III, cz. II, s. 804.

2) K. Marks i F. Engels *Dzieła*. Wydanie rosyjskie; t. IX, s. 348.

skiego, wskutek czego walki domowe stawały się coraz częstsze. Nawet historia oficjalna podaje, że w ciągu 250 lat zmieniło się pięć dynastii.

Magnaci i dwór, pochłonięci niesnaskami wewnętrznymi, nie organizowali walk z koczownikami. Niemniej jednak w w. IV i V chińscy wodzowie powstrzymali posuwanie się koczowników na południe, dokonali kilku wspaniałych wypraw nad Huangho, rozbili w r. 384 nad rzeką Wei olbrzymie hordy plemion tunguskich oraz osłonili południe od najazdu i od połowy w. V prowadzono wojny tylko dla ochrony granic.

W Chinach północnych od połowy w. VI władza znajdowała się już w rękach Chińczyków, a wódz północo-zachodu Jang Kien rozpoczął walkę o zjednoczenie kraju. Wstrząsane przez walki wewnętrzne, południe nie mogło mu się oprzeć, a lud sprzyjał temu zjednoczeniu. W r. 589 cały kraj został zespolony w jedno państwo pod przewodnictwem Jang Kiena i założonej przezeń dynastii Sui.

Wzmocnienie gospodarcze Chin północnych po utworzeniu państwa Północnych Wei dopomogło do zjednoczenia Chin, a powstanie jednego państwa spowodowało z kolei rozwój kraju. Historia dynastii Sui wspomina, że „zaludnienie zwiększyło się i zasoby pomnożyły. Publiczne składy zboża oraz magazyny w stolicy i na prowincji napelniły się po brzegi“. Jang Kien zostawszy cesarzem dążył do utrzymania systemu nadzia-łół i centralizacji władzy. Jego syn i następca, Jang-ti, kontynuował politykę ojca. Dla wzmocnienia władzy rządu centralnego nakazał kopanie olbrzymich magazynów zbożowych w pobliżu stolicy (m. Lojang) i zwożenie tam zboża otrzymanego z całego kraju w formie podatku. Na jego rozkaz wybudowano Wielki Kanał łączący doliny rzek Huangho i Jangtsekiang, a sięgający zatoki Hangczou. Kanał ten, wybudowany w oparciu o dawne kanały nawadniające, zaopatrzony był w śluzę i dobrze funkcjonował. Kanał ten połączył ze stolicą bogate okolice południa, wybrzeża i zachodu.

Za czasów dynastii Sui Chiny prowadziły aktywną politykę zewnętrzną. W następstwie klęski militarnej Vietnam stał się w r. 603 wasalem Chin. W latach 606—609 zostały nawiązane stosunki z Japonią i Syjmem. Na ten czas przypada początek uzależnienia wyspy Taiwan. Ze swoimi sąsiadami, koczownikami zjednoczonymi w chanat tiurkowski, dynastia Sui utrzymywała mniej lub bardziej przyjacielskie stosunki. Dość naprężona sytuacja istniała na północo-wschodzie. Na dworze chińskim budził niepokój wzrastający wpływ państw koreańskich, szczególnie północnych — Kokurie — na koczownicze plemiona Mandżurii oraz panowanie tych państw na morzu.

W r. 597 Jang Kien przedsięwziął wielką wyprawę przeciwko Kokurie, która zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Jego syn zorganizował jeszcze dwie wyprawy (w r. 611 i 614). Wyprawy te pochłonięły wielką ilość środków materialnych oraz wielkie ofiary w ludziach, a nie dały pomyślnych wyników. Olbrzymie budowle Jang-ti (budowa

Lojangu oraz pałaców, Wielkiego Kanału, Wielkiego Muru) i wyprawy koreańskie spowodowały zwiększenie podatków i zamianę pańszczyzny państwowej na bezterminową. Chłop, zabrany na roboty, do budowania floty, do przewozu żywności dla wojska, stawał się faktycznie niewolnikiem państwowym i często ginął przy pracy. Ten swoisty nawrót do niewolnictwa, wzmocnienie ucisku podatkowego i straszny głód wywoływały masowe powstania ludowe, opanowanie przez powstańców całego północno-wschodu i upadek dynastii Sui. Jang-ti został zabity w r. 618.

Feudałowie próbowali skorzystać z sytuacji i zagarnąć władzę w swoje ręce. Znalazło się kilku pretendentów do tronu cesarskiego. W czasie zamieszek najwięcej sił wykazała rodzina Li Jüana, księcia T'ang prowincji Szansi. Li Jüan z trzema synami i wojskiem, wspierany przez konnicę turecką, dokonał pomyślnej wyprawy do Cz'angan, gdzie został ogłoszony cesarzem dynastii T'ang. Lecz walka o zjednoczenie kraju trwała.

W r. 626 Li Jüan rzekł się władzy, a następcą został jego syn Li Szy-min. Był on jednym z najbardziej utalentowanych chińskich działaczy państwowych, a także świetnym wodzem i dyplomata. Władcy z dynastii T'ang podporządkowali swej władzy państwo nie tylko przy pomocy siły wojennej. Znieśli oni wiele podatków wprowadzonych przez Jang-ti, anulowali zadłużenia chłopskie, zabronili feudałom zabijać chłopów, zezwolili na przywracanie wolności sprzedanym w niewolę, nakazywali udzielanie głodującym okolicom pomocy w zbożu. Ogłosili amnestię dla powstańców północno-wschodnich z wyjątkiem przywódców, których ukarali okrutną śmiercią.

Po dojściu do władzy Li Szy-min walczył o utrwalenie prawa własności państwa do ziemi. System nadziałów pozostał w dalszym ciągu podstawą ustroju rolnego, lecz uległ znacznym zmianom. Zwykła wielkość nadziału składającego się z 80 mu¹⁾ ziemi ornej i 20 mu sadowniczo-ogrodniczej ulegała wahaniom, zależnie od jakości gleby itp. Prawo wprowadzało więcej ułatwień dla zastawu i sprzedaży ziemi. Dozwolona była zamiana jednej formy renty-podatku na inną, a nieraz i na wykup pieniężny. Państwo wprowadziło szereg ograniczeń: zakaz bicia bydła, prywatnej sprzedaży soli i in.

Popierając handel Li Szy-min zniósł opłaty podatkowe na drogach lądowych i wodnych, uporządkował system pieniężny. Na jego rozkaz został ułożony zbiór praw składający się z 500 artykułów.

W w. VII uformował się ostatecznie aparat państwa feudalno-biurokratycznego, który z niewielkimi zmianami przetrwał do w. XX. Na czele państwa stał T'ien-tsy — „syn nieba“, cesarz. Przy jego boku istnia-

¹⁾ Mu — miara ziemi; powierzchnia jej bywa różna, zależnie od rejonu. Przeciętnie jest przyjmowana za $\frac{1}{16}$ hektara. Podaję według prof. O. S. Kara-Murzy *Tai pingowie*. Wydanie polskie, K i W, Warszawa 1952; s. 16.

ła rada składająca się z najwybitniejszych dostojników, trzy izby i sześć ministerstw — „liupu“. Do kompetencji tych ministerstw należał nadzór nad rytuałem i moralnością, nad kadrami urzędniczymi i podatkami, sprawami wojskowymi, sądowymi oraz dziedziną kar i wreszcie budownictwem publicznym wykonywanym przez chłopów z tytułu dorocznej pańszczyzny państwowej. Prócz tych instytucji istniały jeszcze zarządy pałaców i policja. W celu kontrolowania całego aparatu państwowego została utworzona izba inspektorów podlegająca bezpośrednio cesarzowi. Całe państwo zostało podzielone na 10 prowincji. Każda prowincja dzieliła się na okręgi i powiaty, na gminy wiejskie i dworskie. Prócz władz cywilnych w każdej prowincji urzędował naczelnik wojskowy — „tsetusz“ — posiadający znaczne uprawnienia.

Średniowieczni urzędnicy chińscy dzielili się na 9 rang, wszyscy urzędnicy musieli być piśmienni. Aby móc pełnić funkcję urzędnika, trzeba było posiadać stopień „naukowy“. Na prowincji i w stolicy kandydaci na te stopnie składali egzaminy państwowe i dopiero po ich złożeniu mogli pretendować do otrzymania stanowiska.

Li Szy-min zmarł w r. 649 (w 51 roku życia). Za jego następców władza dynastii T'ang zachwiała się. Lecz szybko żona jednego z jego synów, znana jako cesarzowa Wu-hou zawładnęła tronem cesarskim. Kontynuując politykę Li Szy-mina i walcząc zaciekle z odśrodkowymi tendencjami feudałów, rządziła krajem do początku VIII w.

Za rządów Li Szy-mina i Wu-hou cesarstwo chińskie zajmowało olbrzymi obszar. Po umocnieniu swojej władzy w kraju Li Szy-min w r. 630 rozpoczął wojnę z potężnym chanatem tureckim i przyłączył do Chin ziemie Mongolii Wewnętrznej. W latach 645—646 wznowił wojnę na północy występując przeciwko Ujgurom i opanował całą Mongolię. W r. 640 skierowano wojska chińskie na zachód i rozpoczęto podbój państw leżących przy wielkim szlaku jedwabniczym. W r. 647 100-tysięczna armia doszła do rzeki Tarim, zajęła Kuczę i jeszcze siedem miast. Chińczycy posunęli się do przedgórzy Tien-szanu. Ferghana, Jarkend, Chotan uznały zwierzchnictwo Chin stając się ich wasalami. Samarkanda nadesłała dary. W r. 648 do Cz'angan, stolicy T'angów, przybyli posłowie kirgiscy. Li Szy-min utworzył z ich ziem gubernatorstwo wojenne. W drugiej połowie VII w. wybitny chiński wódz Su Ting-fang wypierając zachodnich Tureków rozbił ich w pobliżu dzisiejszego Taszkientu i wysłał do Chin ich wodza wziętego do niewoli.

Jedną z przyczyn chińskich wspaniałych sukcesów na zachodzie było dążenie ludów Azji Środkowej do znalezienia w Chinach obrony przed koczownikami, jak również przed Arabami, którzy w tym czasie rozpoczęli swoją inwazję. Charakterystyczny jest pod tym względem los ostatnich Sasanidów, którzy schronili się do Chin, uznali Persję za wasala Chin i przy pomocy wojsk chińskich dążyli do przywrócenia swojego panowania w Iranie.

Znaczne rozszerzenie wpływu chińskiego nastąpiło i na południowym zachodzie, w Kukunorze i Tybecie, gdzie w tym czasie powstało państwo tybetańskie. Tybet, od dawna bliski Chinom, uznał się za „młodszego brata“, tj. wasala.

Przez Lhasę przebiegała droga handlowa z Chin do Nepalu i północnych Indii. Władca północnych Indii, Harsza skierował tą drogą do Cz'angan poselstwo z darami dla Li Szy-mina. O początkach stosunków z Indiami świadczą zapiski mnicha buddyjskiego Hüan Tsanga, który w pierwszej połowie VII w. odbył podróż do tego kraju przez Azję Środkową. Poważny konflikt wojenny nastąpił w r. 648, po śmierci Harszy. Konflikt ten spowodował wyprawę wojsk chińsko-tybetańskich wzdłuż brzegów Gangesu. Stosunki między Indiami i Chinami trwały do połowy VII w. Chiński dyplomata Wang Hüan-ts'ê cztery razy udawał się z misją do północnych Indii. W końcu VII w. mnich buddyjski J. Tsing odbył podróż morską do Nepalu i północnych Indii.

W drugiej połowie VII w. granice Chin sięgały od brzegów Oceanu Spokojnego do Morza Aralskiego, od rzeki Selengi do rzeki Mekong w Indochinach. Droga karawanowa łącząca Chiny z Azją Środkową podlegała władzy Chin.

W okresie wczesnego średniowiecza powstawały w Chinach religie feudalne. „Tylko wtedy, gdy jest mowa o trzech dotąd istniejących rozpowszechnionych w świecie religiach: o buddyzmie, chrześcijaństwie i islamie, można powiedzieć, że wielkim historycznym przełomom towarzyszyły przemiany w religii“¹⁾.

Upadek opartego na niewolnictwie społeczeństwa spowodował bankructwo panującej w nim ideologii — starodawnego konfucjanizmu, co stworzyło warunki do szybkiego rozpowszechnienia się nowej religii, buddyzmu, który przedostał się do Chin z Indii przez Azję Środkową. Odmiana buddyzmu, która rozpowszechniła się w Chinach, znana jest pod nazwą Mahajana — „Wielki Wóz“. Różniła się ona znacznie od starodawnego buddyzmu, znała pojęcia o piekle i raju, kult zaklęć i Bodhisattw — bóstwa, które doszedłszy do nirwany istnieją nadal, aby pomagać wierzniym. Buddyzm przystosował się do chińskiego środowiska i zaliczył w poczet świętych Konfucjusza, Lao-tsy i legendarnych bohaterów starożytności. Kościół buddyjski przyjął chińską obrzędowość oraz kultury narodowe. W okresie wczesnego średniowiecza buddyzm osiągnął panujące stanowisko, a religijno-filozoficzny buddyzm wywarł znaczny wpływ na rozwój kultury i sztuki w Chinach.

Religijny taoizm, powstały w w. I, przeistoczył się w mistyczną religię ludową z mnóstwem sekt i tajnych organizacji. Taoizm miał duży wpływ na rozwój średniowiecznej alchemii i medycyny.

Konfucjanizm przetrwawszy wstrząs upadku społeczeństwa niewol-

¹⁾ K. Marks *Dzieła wybrane*. Wydanie rosyjskie, 1940; t. I, cz. I, s. 404.

niczego utrzymał w swoich rękach system oświaty, sztukę rządzenia państwem, dyplomacji, spraw wojskowych i in.

Chińska kultura nie uległa zniszczeniu przy przejściu od ustroju niewolniczego do feudalizmu, a po ustaniu najazdów koczowników i zjednoczeniu kraju, mając możliwości rozwoju, osiągnęła wysoki poziom.

2. Okres rozwiniętego feudalizmu

(w. VIII—XIV)

Zapewnienie dzięki systemowi nadziałów olbrzymiej większości głównych wytwórców — chłopom — ziemi, ustanie zamieszek, wielkie podboje i terytorialny rozrost imperium T'ang, zewnętrzne stosunki handlowe, dopływ bogactw i kulturalna wymiana z innymi narodami — wszystko to przygotowało rozkwit kraju. Jednocześnie z tym nastąpiło przyspieszenie procesu dojrzewania feudalizmu. W Chinach już w w. VIII—IX, podobnie jak to później zajdzie w Europie, powstały nowe miasta.

Wyrastały one przy brzegach wielkich rzek i małych rzeczek, nad morzem, w węzłowych punktach dróg handlowych, na terenach bogatych okręgów rolniczych, na granicach państwa. W miastach pojawiły się nowe grupy ludności — rzemieślnicy i kupcy. Miasto było ośrodkiem warsztatów rzemieślniczych i dużym rynkiem, dokąd od rana po otwarciu bram napływało mnóstwo ludzi. Miasta przekształcając się w centra rzemiosła i handlu stawały się nosicielami gospodarczego i kulturalnego postępu, ośrodkami rozwoju sił wytwórczych.

Miasta były też ośrodkami kultury. Zakładano w nich szkoły, akademie, biblioteki, archiwa, muzea. Tam zjeżdżali się uczeni i pedagodzy, pisarze i artyści, alchemicy i filozofowie. Miasta rozwijały się również i jako ośrodki administracyjne. Były siedzibą miejscowych zarządców (jameny), więzień, sądów, koszar garnizonów wojskowych i ochrony policyjnej. W miastach zamieszkiwali feudałowie i urzędnicy. Wiele dużych miast posiadało kolonie cudzoziemców, którzy swobodnie osiedlali się w Chinach budując domy oraz świątynie. Największym i najbogatszym miastem był Cz'angan, pierwsza stolica imperium.

Wytwórczość rzemiosła miejskiego różniła się od wytwórczości wiejskiej. W miastach wytwarzano nie tylko przedmioty pierwszej potrzeby, ale i przedmioty zbytku, jak również wyroby przeznaczone na wywóz do Syberii, do Azji Środkowej, Indochin i na wyspy. Rzemieślnicy miejscy produkowali papier, którego wyrób został wynaleziony w Chinach, drogie gatunki tkanin jedwabnych, ozdoby, misterne hafty, wyroby metalowe, oręż, zajmowali się garncarstwem; w w. VIII—IX pojawiły się wyroby bawełniane. W tym czasie Chińczycy wynaleźli sposób wyrabiania porcelany i rozpoczęli udoskonalać ten wynalazek. W w. XI powstaje nowa gałąź — poligrafia. Dużą doskonałość osiągnęła budowa statków. Prze-

mysł surowcowy rozwinął się znacznie. Na opał używano węgla kamiennego.

W w. XII—XIII warsztaty rzemieślnicze skupiały czasem po dziesięciu i więcej majstrów oraz czeladników. Poszczególne specjalności zajmowały zwykle całe ulice lub nawet dzielnice. W w. VIII—IX pojawiły się w Chinach organizacje bardzo przypominające średniowieczne cechy i gildie. Nazywały się „hang“ i obejmowały rzemieślników i kupców, miały swoje zarządy, starszych z wyboru, odrębne godła, własne fundusze, swoje uroczystości i opiekunów-świętych.

W gospodarce rolnej występuje pewien postęp techniczny. Udoskonalono sposoby uprawy i użyźniania roli, stosowano kolejność zasiewu różnych roślin. Dla nawadniania pól używano kół hydraulicznych zainstalowanych w czerpaki nabierające wodę. Oczyszczania ryżu oraz innych zbóż, jak również tłoczenia oleju dokonywano w młynach wodnych i tłoczniach. Szybko rozpowszechniły się nowe kultury: bawełna, trzcina cukrowa, hodowla jedwabników.

W zrutyinizowanej gospodarce feudalnej Chin zachodziły stopniowo przemiany. Lecz imperium T'ang traciło siły i zdobyte pozycje. Już w połowie VIII w. odpadła większość zdobytych terenów. Do Azji Środkowej docierali Arabowie. W r. 751 wojskom chińskim, wypartym ku przedgórzom T'ien-szanu, Arabowie zadali nad rzeką Talas ciężką klęskę. Utracone zostało panowanie nad wielką drogą, która ponadto w zachodnich Chinach podlegała napadom ze strony Tybetańczyków. Na północo-wschodzie zbliżały się ku granicom Chin ze wschodniej Mongolii plemiona Kitanów, które stale przedsiębrały niszczycielskie najazdy.

Z upadkiem wojennej potęgi imperium spotęźniali jego wasalowie. Na południo-zachodzie w Junnani państwo wasalne Nanczao często było niebezpieczne dla swego suzerena. Nie mając sił do aktywnego działania władcy T'ang utrzymywali na granicach znaczne siły wojskowe i prowadzili wojny obronne, które pochłaniały dużo ofiar ludzkich i wiele środków materialnych.

Osłabienie feudalno-scentralizowanego państwa było na rękę możnym feudałom, którzy walczyli o zmianę swego nadziału na feudum dziedziczne. W walce feudałów z centralną władzą wielką rolę odegrali namiestnicy wojenni — „tsetuszy“. Jeden z nich, An Lu-szan, przestał w ogóle uważać siebie za wasala, zebrał olbrzymie wojsko i w r. 755 wystąpił przeciwko cesarzowi. Zajął duże terytorium i stolicę kraju, Cz'angan. Do walki z namiestnikami dwór cesarstwa wynajął konnicę ujgurską i zwrócił się o pomoc wojskową do krajów wasalnych i zaprzyjaźnionych. An Lu-szan został rozбит, lecz wojna z innymi namiestnikami wojennymi przeciągnęła się na z górą lat 20.

Bunt wojskowy feudałów i osłabienie państwa T'ang umożliwiły poszczególным feudałom wzmocnienie władzy. Ponadto system nadziałów, będący główną podporą gospodarczą centralnej władzy, uległ w ostatnim

stuleciu znacznemu rozkładowi. Przedstawiciele klasy panującej zagarniali różnymi sposobami ziemie nadziałowe omijając zakazy państwowe, skupowali ziemię legalnie i nielegalnie, przekupywali urzędników, żeby przez fałszowanie ksiąg metrycznych uzyskać przepisanie ziemi na nowego właściciela. Zmierzając do rujnowania chłopskich gospodarstw obszarnicy budowali kanały i zbiorniki, odciągali wodę i pozbawiali w ten sposób chłopów możliwości nawadniania pól. Ziemia, z nią również i chłopci państwowi, przechodziła na własność możnych feudałów. Imiona chłopów wymykały się ze spisów podatkowych i państwo nie mogło ściągać z nich podatków. W ten sposób globalna suma pobieranych w kraju podatków zmniejszała się i skarb ubożał.

Państwo zwalczało grabież ziemi przez feudałów, jednakże bezskutecznie. Dlatego w r. 780 projekt zniesienia systemu nadziałów, przedstawiony przez działacza państwowego Jang Janga, został oficjalnie przyjęty. Państwo zaprzestało nadawania nadziałów, zaprzestało walki z koncentracją ziemi w rękach wielkich obszarników, opodatkowało zaś rolników, rzemieślników i kupców. Szczegółowy wykaz podatków, ściąganych według dekretu z r. 780 dwa razy do roku, nie był z góry ustanowiony i mógł ulegać zmianom. W pewnych wypadkach dopuszczalna była zamiana produktów na pieniądze.

Reforma Jang Janga spowodowała znaczne przemiany na wsi. Ziemia zaczęła dość szybko przechodzić do rąk klasy panującej. Powiększyła się liczba wielkich posiadłości. Chłopi tracili ziemię i popadali w zależność od wielkich i drobnych feudałów, a także lichwiarzy. Sytuacja chłopów pogarszała się gwałtownie. Niebawem zwiększenie się świadczeń i długów rujnowało gospodarstwa chłopskie, powodowało częste nieurodzaje, głód, epidemie, dużą śmiertelność. Chłopi coraz częściej opuszczali swoje pola i szli dokąd oczy poniosą. Na drogach, koło murów miast gnieździł się bezdomni, umierający z głodu ludzie. W lasach, górach i wąwozach gromadzili się ci, którzy chcieli walczyć. Państwo nie było w stanie zatrzymać tej fali zbiegostwa.

W połowie IX w. zaczęły się w Chinach pojedyncze wystąpienia chłopów, buntów wojskowe. W odludnych miejscach formowały się oddziały powstańców. W siódmym dziesięcioleciu tego wieku wybuchały już pierwsze znaczne powstania. W ósmym zaś dziesięcioleciu na północno-wschodzie rozpoczęło się wielkie powstanie, na czele którego stanął chłop Wang Sien-czy. W r. 874 przy Wang Sien-czy zgromadził się oddział dochodzący do 10 tysięcy ludzi. Do Wang Sien-czy wkrótce przyłączył się Huang- Cz'ao pochodzący z zamożnej rodziny.

W r. 876 liczba powstańców, według słów kronikarzy, doszła do setek tysięcy. Powstańcy opanowali pięć prowincji. Zdobywając wciąż nowe tereny zabijali możnych feudałów, zagarniali ich domy, rozdawali skarby ludowi. Ziemia przechodziła do chłopów. Mordowali też znanych okrucieństwem urzędników i lichwiarzy. Władze, nie będąc w stanie

stłumić powstania, usiłowali namówić jego przywódców do zdrady i przejścia na usługi dynastii T'ang. Jednakże Wang Sien-czy i Huang Cz'ao pozostali niewzruszeni i kontynuowali wojnę. W r. 877 Wang Sien-czy poniósł krwawą klęskę, dostał się do niewoli i został stracony.

Huang Cz'ao, który pod wpływem kapłanów z sekty taoistycznej przybrał tytuł głównego wodza zdobywającego niebo, kontynuował walkę. Na czele dużego i zahartowanego w bojach wojska skierował się Huang Cz'ao na południe. Wojsko przeprawilo się przez rzekę Jangtsekiang i zwycięsko przemaszerowało przez prowincje Kiangsi, Czekiang i Fukien. Na jesieni 879 r. Huang Cz'ao doszedł do Kantonu. Rozpoczęły się rokowania. Huang Cz'ao zamierzał uczynić z Kantonu swoją główną kwaterę i oprzeć się na prowincjach południowych. Napotkawszy wrogie przyjęcie powstańcy siłą opanowali Kanton. Tutaj nastąpiło starcie chłopów chińskich z najbogatszymi kupcami, przedstawicielami przeważnie cudzoziemskiej kolonii. Wkrótce armia Huang Cz'ao opuściła miasto i skierowała się na północ. Na łodziach przepłynęła rzekę Siang, a następnie przeprawiła się przez Jangtsekiang. Siły powstańców znacznie wzrosły. W Honanie i Hopei przyłączyło się do Huang Cz'ao dużo chłopów. I całość tych potężnych sił ruszyła od brzegów Jangtsekiang ku stolicy. Lecz drogę zagradzał łańcuch potężnych twierdz. Ponadto rząd cesarstwa T'ang skierował na spotkanie powstańców silny oddział z najlepszego swego wojska, wzmocnionego przez konnicę koczowniczych plemion Szato. Huang Cz'ao poniósł duże straty podczas decydującej bitwy. Z resztkami swojej armii cofnął się za Jangtsekiang.

Popularność powstania była wszakże tak duża, że do Huang Cz'ao napływali masami zbiegli chłopci, żołnierze, biedota miejska. Wkrótce więc zebrał on liczne wojsko i skierował je do okręgu stołecznego. Huang Cz'ao obszedł teraz od wschodu niebezpieczny łańcuch twierdz i w końcu 880 r. wkroczył do drugiej stolicy imperium, Lojangu. Tu powstańców spotkano z radością, w Cz'angan tymczasem przygotowywano się do obrony i wysłano wojsko przeciwko powstańcom. Wojsko to, niezdatne do walki, rozbiegło się na wieść o zbliżaniu się powstańców. Część jego dopadłszy Cz'angan zaczęła grabić miasto. Dwór cesarski pośpiesznie ewakuował się 10 stycznia 881 r. Huang Cz'ao wkroczył do Cz'angan.

Powstańcy od razu nakazali zaprzestanie grabieży oraz wezwali ludność do zachowania spokoju i porządku. Członkowie rodziny cesarskiej, którzy wpadli w Cz'angan w ręce powstańców, natychmiast zostali straceni. Stracono również wielu wyższych dostojników oraz znaczniejszych feudałów. Niższych urzędników przydzielano na roboty. Huang Cz'ao został ogłoszony cesarzem. Chłopi powstańcy byli monarchistami i nie mogli wysunąć innej formy rządu, lecz władzę oddali swemu cesarzowi i swoim urzędnikom. Huang Cz'ao zarządził, aby utworzono cesarskie składy i spichrze i rozdano ludności zapasy żywności, chłopów i rzemieślników uwolnił od ciężkich podatków oraz długów. Opanowawszy

stolicę imperium powstańcy nie potrafili jednak zawładnąć całym państwem. I aczkolwiek ich żądania wypełniane były na ogromnej przestrzeni — od granic Vietnamu do Kansu — jednak całe to terytorium nie było podwładne chłopskiemu cesarzowi. Siły powstania rozpraszają się.

Feudałowie gromadzili wojsko do walki z powstańcami. Główne siły powstańców znajdujące się w stolicy zostały izolowane. To ułatwiło feudałom, wojskom rządowym, i konnicy oddziałów Szato otoczenie armii Huang Cz'ao i zadanie jej szeregu decydujących klęsk. Na wiosnę r. 883 powstańcy opuścili Cz'angan i zaczęli cofać się na wschód. Po drodze do Szantungu oddziały ich zostały zniszczone. W r. 884 zginął Huang Cz'ao. Lecz ruch powstańczy trwał do r. 901.

Po długiej i uporczywej walce klasa panująca Chin stłumiła powstanie, lecz imperium T'ang upadło. Feudałowie nie mogli też od razu zdobyć dawnej pozycji. Dużo ziemi znalazło się w rękach chłopów, niemożliwe było ustalenie chłopskiego zadłużenia, a wcale niełatwe było narzucenie chłopom znowu poddaństwa. To ocaliło kraj i jego gospodarkę rolną od dalszego wyniszczenia.

Po upadku imperium T'ang rozpoczęły się w kraju zamieszki feudalne. Mnóstwo pretendentów do tronu lub do posiadania samodzielnych posiadłości toczyło między sobą walki. W dodatku z północy nadciągali Kitanowie. Kitańskie państwo Liao, powstałe w początkach X w., toczyło zwycięskie walki z wstrząsanymi wewnętrznymi zamieszkanymi Chinami zagarniając tam coraz nowe tereny. Kitanowie coraz częściej wtrącali się do wewnętrznych spraw chińskich. Lecz w Chinach istniały już dość rozwinięte miasta, rzemiosło i handel, mieszczaństwo więc było zainteresowane w przerwaniu walk domowych. Średni i drobni feudałowie, których głównym źródłem dochodów była służba państwowa, pragnęli odbudowy aparatu feudalno-biurokratycznego. Wreszcie strach przed nowymi powstaniami chłopskimi wywoływał także i u feudałów dążenie do wskrzeszenia potężnej organizacji państwowej. Lecz wszystkie usiłowania zmierzające do zjednoczenia kraju nie udawały się.

Dopiero Czao K'uang-in, ogłoszony w r. 960 cesarzem przez wojsko, uzyskał poparcie północnych Chin. Czao K'uang-ina poparło mianowicie mieszczaństwo Kaifengu, największego miasta po zniszczonych w czasie walk domowych Cz'angan oraz Lojang. Jednakże zjednoczenie kraju pod władzą nowej dynastii Sung trwało 20 lat. Do imperium Sung nie należała północna część kraju, opanowana przez Kitanów. Co więcej, władcy Sung po zawarciu z Kitanami w r. 1042 układu płacili im dużą daninę: około 200 tysięcy sztab srebra i 300 tysięcy sztuk tkanin jedwabnych rocznie. Na północy-zachód od Chin osiedliły się plemiona tunguskie, które utworzyły własne państwo. Po szeregu niepomyślnych wojen władcy Sung zawarli z nimi w r. 1043 pokój i zobowiązali się dostarczać im rocznie 100 tysięcy sztab srebra, 100 tysięcy sztuk tkanin jedwabnych i 30 tysięcy miar herbaty. Władcy Sung z uszczerbkiem ochrony

granic koncentrowali wojsko wewnątrz kraju, aby utrzymać w nim system bezlitosnego ucisku ludu.

Droga karawanowa prowadząca na Zachód została odcięta przez koczowników. Natomiast znacznie rozwinęły się stosunki z krajami Azji Południowo-wschodniej oraz drogi morskie. Z Jawy, Sumatry, z Indochin przybywały poselstwa i karawany statków handlowych. Chińskie okręty, odznaczające się szczególną wytrzymałością, wypływały na szlaki morskie wywożąc wyroby rzemieślników chińskich. Powracały do ojczystych brzegów z transportami korzeni, pereł i innych cennych towarów.

Czao K'uang-in i jego następcy usiłowali wzmocnić jednolitość monarchii. Znieśli instytucje namiestników wojennych i nadali większe znaczenie władzy cywilnej, zmniejszyli olbrzymi aparat biurokratyczny. Ich głównym orężem ideologicznym stał się konfucjanizm.

Państwowy fundusz ziemi był w nowym imperium nieznaczny, a wielkość nadziałów bardzo drobna. Przeważająca ilość ziemi stanowiła własność feudałów. Obok wsi powstały dwory wielkich i drobnych obszarników, umocnione murami z ubijanej gliny i pilnowane przez straż. Chłopi, przytwierdzeni do ziemi, znajdowali się w tych folwarkach w całkowitej zależności od właścicieli. W folwarkach stosowano nielitościwe metody wyzysku: zagrabiana część plonów sięgała 70%.

Monopole państwowe na sól, wino, drożdże i herbatę zwiększyły jeszcze ciężary obarczające chłopów. W jednym ze sprawozdań urzędników z XI w. mamy taką charakterystykę: „W państwie wyraźnie brak zboża i jedwabiu. Ryż zostaje zakupiony już na pniu zgodnie z umową; listek morwy, który jeszcze nie zdążył się rozwinąć, jest już, jak się okazuje, sprzedany“.

Chłop — użytkownik ziemi — zmuszony był często szukać ratunku u lichwiarzy. Wydobycie się z sieci lichwiarskich było nieosiągalne i chłopci zaczęli gorzej się odżywiać, pogarszali uprawę ziemi. Wyjałowiona, gleba przestawała dawać plony, w kraju szerzyły się nieurodzaje, głód; ludność wymierała. Feudałowie zaś jeszcze zwiększali wyzysk chłopów.

W kraju często wybuchały powstania, które czasem przybierały duże rozmiary. W zachodnim Syczuanie w latach 993—995 trwała prawdziwa wojna chłopska. Przywódca ruchu, biedny chłop Wan Siao-po, wysunął żądanie zrównania biednych i bogatych pod względem majątkowym. Powstańcy walczyli bohatersko.

Zdarzały się również i powstania miejskie. A więc wiemy o powstaniu ludności miejskiej w r. 1047 w Peiczou, którym kierował żołnierz Wang Tse. Powstańcy w ciągu 66 dni z zaciętością bronili miasta przed silną armią rządową. Powstania w miastach wybuchały wśród rzemieślników i biedoty miejskiej. Bogaci kupcy mogli nabywać dla siebie za pieniądze tytuł równy tytułowi urzędnika, natomiast liczni drobni handlarze, nie posiadający żadnych praw, byli nielitościwie wyzyskiwani

przez bogaczy oraz organizacje handlowo-lichwiarskie. Majstrowie — właściciele warsztatów rzemieślniczych zatrudniali nieraz po kilkudziesięciu majstrów i czeladników eksploatując ich niemiłosiernie. Cechy zaś były narzędziem legalizowania tego wyzysku dółów miejskich. Klasa panująca w Chinach, skłonna do ustępstw w dziedzinie polityki zewnętrznej, była nieubłagana w ucisku ludu. Dwór dynastii Sung płacił haracze wrogom zewnętrznym, aby jednak rozporządzać odpowiednimi na ten cel funduszami, niepomiernie podnosił podatki rujnując gospodarkę narodową kraju. Sprzeczności klasowe wciąż się zaostrzały i groziły feudałom nowym niebezpiecznym dla nich wybuchem.

Na dworze ścierały się różne kierunki ideologiczne, wyrażające poglądy różnych grup klasy feudalnej na wytworzoną sytuację w kraju. W następstwie tej walki na stanowisko kierownika sprawami państwa chińskiego wysunął się w r. 1068 nieznanany urzędnik prowincjonalny, ale wielki uczony konfucjański, poeta i twórca specjalnej teorii ekonomicznej, Wang An-szy. Po uzyskaniu pełnomocnictw z rąk młodego cesarza Wang An-szy zaczął przeprowadzać reformy. Najgłówniejszymi jego czynami były: zorganizowanie kredytu państwowego dla chłopów, wymierzenie na nowo gruntów w celu naprawy systemu opodatkowania oraz częściowa zamiana pańszczyzny państwowej na opłaty pieniężne. W celu uregulowania rynku i ukrócenia spekulacji powołano specjalne instytucje handlowe. Zamiast wojska najemnego Wang An-szy wprowadził pobór rekruta. Prócz tego ulepszył system nauczania: na egzaminach zaczęto wymagać wiedzy praktycznej. Celem reform było wzbogacenie skarbu, wzmocnienie wojska i polepszenie stanu gospodarki rolnej. Podczas gdy chłop musiał płacić lichwiarzom od pożyczek 200—300%, państwowe instytucje pożyczkowe ściągały najwyżej 20%. Ostrze reform było skierowane przeciwko wielkim obszarnikom, lichwiarzom, spekulantom i urzędnikom-łapownikom.

Działalność Wang An-szy wywołała zaciekle ataki. W r. 1077 musiał on podać się do dymisji, a po śmierci cesarza wszystkie jego zarządzenia zostały uchylone. Wang An-szy w dążeniach swoich do polepszenia losu chłopów za pomocą ustaw państwowych i wzmocnienia państwa w drodze jego ingerencji w stosunki prywatno-własnościowe doznał niepowodzenia. Jego utopijne idee nie ostały się w zetknięciu z życiem. Działalność zaś jego była później niewłaściwie oświetlana. Plechanow na przykład w sporze swoim z bolszewikami w sprawie zagadnienia agrarnego zwalczał nacjonalizację ziemi i powoływał się na reformy Wang An-szy jako przykład nieudanej próby dokonania takiej nacjonalizacji. W. Lenin odpowiedział Plechanowowi, że „Gdyby Rosję XX wieku można było przyrównać do Chin z w. XI, to wtedy na pewno nasza dyskusja z Plechanowem nie dotyczyłaby ani rewolucyjno-demokratycznego charakteru ruchu chłopskiego, ani kapitalizmu w Rosji“¹⁾.

1) Lenin *Dzieła*. Czwarte wydanie rosyjskie; t. X, s. 158.

Reformy Wang An-szy nie poprawiły sytuacji ludności pracującej. W kraju dojrzały chłopskie i miejskie powstania, ale klasa panująca nie była skłonna do żadnych ustępstw nie zważając na to, iż na północnej granicy groziło wielkie niebezpieczeństwo.

W omawianym czasie dyplomaci chińscy, mając na uwadze swoje interesy, zmiierzali do wykorzystania przeciwko Kitanom plemion Dżurdzeńów mieszkających w Mandzurii. Na początku w. XII uformowało się dżurdzeńskie państwo Kin (złote). Chiny zawarły z Dżurdżenami sojusz wojskowy i Kitanowie zostali rozbici. Sojusznicy ci naruszyli umowę, przemaszerowali przez terytorium Kitanów i wtargnęli w granice Chin. W r. 1126 wojska ich zagrażały Kaifengowi. Dwór Sung stracił głowę i gotów był kapitulować. Wtedy w Kaifengu wybuchło powstanie. Mieszczanie — powstańcy otoczyli pałac i żądali, aby cesarz zorganizował obronę przeciwko Dżurdżenom. Cesarz zgodził się i wysłał wojska. Wróg został odparty. Lecz w r. 1127 Dżurdżenowie znów zagrozili stolicy i dwór Sung skapitulował bez walki. Każdy, kto tylko mógł, uciekał na południe. Północ Chin została zdobyta przez Dżurdżenów i na tym terenie powstało państwo Kin. Kawaleria Dżurdżenów, przeprawiwszy się przy współudziale chińskich zdrajców na prawy brzeg Jangtsekiang, posuwała się dalej na południe, aż wreszcie napotkała silny opór i została odrzucona na północ. Chińscy wodzowie z najwybitniejszym Jo Fei na czele zorganizowali obronę, za własne fundusze zgromadzili potężną armię i zaczęli odbierać Dżurdżenom ziemie chińskie. Jo Fei, który stał się bardzo popularny, dokonał kilku zwycięskich wypraw i przygotowywał decydujące uderzenie. Lecz wielcy feudałowie i dwór Sung, który na swoją siedzibę obrał Hangczou, bali się dać ludowi broni i wdać się w wielką wojnę. Rozpoczęli więc pertraktacje z państwem Kin za plecami walczącej armii.

Żeby powstrzymać zwycięski pochód wojsk chińskich na północ, dostojnik T'sin Kuci rozkazał aresztować Jo Fei i przywódca walk o niezależności kraju został potajemnie zgładzony w więzieniu. Lud chiński czci pamięć swego ukochanego bohatera. W ciągu setek lat sławiono Jo Fei w pieśniach, wierszach, odtwarzano jego postać w dramatach. Grobowiec jego u brzegów zatoki Hangczou odwiedza mnóstwo ludzi po dziś dzień. A posąg T'sin Kucia, który jest dla ludu uosobnieniem pierwowzoru wroga ludu Czang Kai-szeka, poddany zostaje zniewagom. Po zgładzeniu Jo Feia i innych wodzów południowych dwór Sung zawarł z Dżurdżenami w r. 1124 pokój zobowiązując się do płacenia rocznie 250 tysięcy sztuk srebra oraz 250 tysięcy sztuk tkanin jedwabnych i zrzekając się terytorium na północ od rzeki Huai. W XII w. więc na terytorium Chin powstały dwa państwa.

W państwie południowym rozwijały się rzemiosło i handel, szczególnie zamorski. Karawany statków wiozące bogaty ładunek z krajów cudzoziemskich zawijały do portów chińskich lub udawały się na otwarte

morze eksportując wyroby chińskich rzemieślników. Dynastia południowa Sung rozprzedała państwowy fundusz ziemi osobom prywatnym. System finansowy kraju opierał się na monecie metalowej, ale coraz bardziej wchodził w użycie pieniądź papierowy, który pojawił się o wiek wcześniej. W południowym państwie Sung istniała przepaść między posiadającymi bajeczne bogactwa feudałami, urzędnikami i kupcami a żyjącymi w niesłychanej nędzy masami ludu pracującego.

Na północy w następstwie wojny wyginęło dużo ludności, zwycięzcy zmienili wielu ludzi w niewolników, jazda Dżurdzeńów stratowała pola, na olbrzymich przestrzeniach ziemi ornej rozciągały się teraz pastwiska. Wielkie obszary przeszły na własność arystokracji dżurdzeńskiej. Lecz Dżurdzeńowie mało interesowali się gospodarstwem rolnym, a w kraju panował głód i epidemie. Zboże ogromnie podrożało. W państwie Kin na szeroką skalę wypuszczano pieniądze papierowe, co było dodatkowym sposobem rabowania ludności chińskiej.

W w. XIII na osłabione sprzecznociami wewnętrznymi i rozbite wskutek najazdów Chiny rzucili się nowi najeźdźcy. Rozpoczęły się napady Mongołów. Już w r. 1211 Temuczyn, ogłoszony Czingis-chanem, skierował swoje liczne wojska przeciwko państwu Kin. Mongołowie wdarli się w głąb kraju, lecz nie umieli zdobywać wielkich miast-twierdz, a prócz tego napotykali silny opór. Wojna przewlekła się. W r. 1215 wojska mongolskie zdobyły Pekin i skierowały się na wschód, do Szantungu wybrzeżem zatoki. W tym czasie, kiedy Czingis-chan przedsięwziął swoje wyprawy na zachód, wodzowie jego, zawarłszy przymierze z południową dynastią Sung, kontynuowali wojnę z Dżurdzeńami. W walce tej Chińczycy brali udział zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie. Jedną część wspierała miasta, drugą — brała udział w ich oblężeniu.

W roku 1234 całe Chiny północne zostały podbite przez Mongołów, a państwo Dżurdzeńów zniszczone. Następnie Mongołowie rozpoczęli walkę z południem. W r. 1251 zgromadzili olbrzymie siły i skierowali je przeciwko Chińczykom pod dowództwem Munke i Chubilaja, wnuków Czingis-chana. K. Marks w swoich notatkach o tej nowej wojnie podkreślał, że Chińczycy walczyli mężnie i dlatego Chubilaj nie odnosił sukcesów w Chinach. Wiele miast broniło się w ciągu kilku lat. Wielki chan Munke poległ w czasie oblężenia jednej z twierdz. Natarcie na południowe Chiny prowadzono z północy, zachodu i południa. W r. 1279 padło największe miasto, Hangezou, oddane przez dwór Sung bez walki. Mimo to wojska chińskie, kierowane przez swoich wodzów, same walczyły dalej. Np. Wen Tien-siang broniąc po bohatersku ojczyzny przemaszerował ze swoją armią wielkie przestrzenie. Otoczony i wzięty do niewoli, gdy nie zgodził się przejść na służbę Mongołów, został stracony.

Hordy mongolskich zdobywców zalały Chiny. Studiując wyprawy ich do Azji Środkowej Marks pisał: „Sztuka, bogate biblioteki, doskonałe

prowadzone rolnictwo, pałace i meczety — wszystko diabli wzięli¹⁾. W innej swej pracy Marks również dosadnie określił hordy mongolskie: „... napadające na miasta jak chmury szarańczy i rujnujące wszystko, co się trafiło po drodze...“²⁾. Najazd Mongołów był dla Chin jeszcze większym kataklizmem niż najazd Dżurdzeńów.

Chubilaj chciał wzorować się jak najściślej na doświadczeniach państwowości chińskiej, na chińskim systemie feudalnym wyzysku oraz na chińskiej kulturze. Swoją główną kwaterę przeniósł do Chin, stolicą swego olbrzymiego państwa uczynił Pekin. Państwo mongolskie wkrótce nabrało charakteru chińskiego. Dynastia Chubilaja od czasu przeniesienia się do Chin przybrała nazwę dynastii Jüan. Przejawszy chińskie formy rządzenia Chubilaj wprowadził system ciężkiego ucisku Chińczyków: wiele ich setek i tysięcy zamieniono w niewolników. Jak w okresie niewolnictwa pojawiły się kategorie prywatnych i państwowych niewolników. Chłopi i rzemieślnicy musieli ponosić uciążliwe świadczenia. Miasta stały się punktami oparcia panowania zdobywców. Wenecki kupiec Marco Polo, który obserwował wzajemne stosunki ludności miejskiej i władz mongolskich, zanotował: „Nienawidzi ona żołnierzy i strażników wielkiego chana“. Nikt nie mógł swobodnie poruszać się po kraju, sprzedawać lub kupować, każdy drżał o swoje życie.

Chubilaj próbował usunąć urzędników chińskich i zastąpić ich cudzoziemcami. Następcy jego musieli dopuścić do rządów chińską klasę panującą, przywrócić język chiński jako drugi język państwowy oraz system egzaminów. Lecz wyższych urzędów nie powierzano Chińczykom. Podczas mongolskiego panowania wypuszczono olbrzymią ilość pieniędzy papierowych, a ludność zmuszano do przyjmowania tych bezwartościowych papierków.

Naród chiński niedługo znosił krwawe jarzmo mongolskie. Już w piątym dziesięcioleciu XIV w. rozpoczął się znaczny ruch antymongolski, który następnie przeistoczył się w masowe powstania zbrojne. Flota handlowa kupców chińskich pobiła flotę rządową koło południowo-wschodniego wybrzeża. Tajne stowarzyszenie w Szantungu o charakterze buddyjsko-taoistycznym „Biały Lotos“ wysunęło antymongolskie hasła, stworzyło oddziały zbrojne „Czerwonych Turbanów“. Wojownicy „Białego Lotosu“ opanowali terytorium kilku prowincji na północo-wschodzie i zagrażali stolicy. Szczególnej siły nabrał ten ruch w dolinie rzeki Jangtsekiang. Masa chłopów zgłaszała się pod sztandary powstania, ludność miejska otwarcie łączyła się z walczącymi. Spomiędzy przywódców powstania na plan pierwszy wysunęli się synowie ludu; wśród nich byli syn biednego chłopca Czu Jüan-czang i przewoźnik, handlarz płót-

1) *Archiwum K. Marksa i F. Engelsa*. Wydanie rosyjskie; t. V, s. 221,

2) *K. Marks i F. Engels Dzieła*. Wydanie rosyjskie; t. XI, s. 323.

nem, i wielu innych. Wszyscy oni działali samodzielnie. Mongołowie stłumili powstanie na północo-wschodzie.

Natomiast w dolinie rzeki Jangtsekiang Czu Jüan-czang, uzależniony od siebie szereg oddziałów powstańczych, stworzył olbrzymią armię antymongolską i wzmocnił swoją władzę. W r. 1367 zadał ostateczną klęskę Mongołom, wygnawszy ich ze stolicy oraz z całych Chin.

Potężny ruch narodowy zrzucił jarzmo mongolskie, lecz owoce tego zwycięstwa zagarnęła klasa panująca. W jej interesach Czu Jüan-czang, ogłoszony cesarzem i założycielem dynastii Ming, wskrzeszał państwo feudalne w jego wczesnej formie.

Rozwój przodujących ongiś i w warunkach feudalnych wysoko rozwiniętych Chin został zahamowany w następstwie podbojów przez zacyfanych koczowników — Kitanów, Dżurdzeńów, Mongołów. Nastąpiło masowe zniszczenie sił wytwórczych kraju oraz masowe tępienie i ujarzmianie ludności. Wiele kwitnących miast zburzono. Całe okręgi wytwórczości rzemieślniczej zniknęły z powierzchni ziemi. Urządzenia irygacyjne uległy ruinie. Gospodarka rolna była wyniszczona. Nędza mas pracujących stała się wprost potworna. Potomstwo wielu pozbawionych wolności górników, rzemieślników miejskich itp. zaliczono do kategorii żebraków wyzutyk z wszelkich elementarnych praw ludzkich.

Nowe państwo skonfiskowało olbrzymie obszary ziemi należące do Mongołów i ich zwolenników lub też do przeciwników Czu Jüan-czanga; grunty te uznano za państwowe, mieli na nich pracować nadzieleni chłopci. Pozostała ziemia znajdowała się w rękach prywatnych właścicieli. Chłop Czu Jüan-czang, doszedłszy do władzy przy pomocy ludu, obdzielił część chłopów ziemią, lecz przywiązał ich mocno do tej ziemi, zamieniając na poddanych państwowych. W państwie Ming został całkowicie wskrzeszony ład feudalny, zwiększyła się i wzmocniła warstwa wielkich feudalów, do których przede wszystkim należeli członkowie rodziny cesarskiej. Czu Jüng-czang przedsięwziął różne środki dla zapewnienia sobie i feudałom władzy nad miastami.

Państwo musiało prowadzić wyteżone walki z Mongołami i Japończykami, którzy wylądowali w Szantungu. W r. 1374 przy wyspie Liukiu została zadana japońskiej flocie ciężka porażka. Korea i Tonkin uznały się za wasalów Chin. Obszar państwa rozpościerał się od południowej Mandżurii do Tybetu i Vietnamu. Lecz drogi prowadzące na Zachód nie należały do Chin.

W okresie rozwiniętego feudalizmu, szczególnie w w. VII—XII, chińska kultura osiągnęła wysoki poziom, a Chiny stały się przodującym krajem średniowiecza. Rozkwit ten był wyrazem wzmoczonego rozwoju sił twórczych narodu chińskiego oraz wynikiem wzajemnych stosunków pomiędzy Chinami i ludami Azji Środkowej, Indii, Bliskiego Wschodu oraz związanych z tym wzajemnych wpływów. Rolę kierowniczą w rozwoju chińskiej kultury odgrywały miasta. Wśród miast pierwsze miejsce

zajmowały: w w. VII—IX Cz'angan i Lojang, w w. X—XI — Kaifeng, w w. XII — Hangczou.

W miastach została stworzona sieć szkół, powstały akademie. Myśl naukowa Chin stosunkowo mało poświęcała uwagi wiedzy ścisłej. Jednakże w związku z poszczególnymi gałęziami produkcji powstawał stopniowo szereg prac, które tłumaczyły procesy technologiczne i wyjaśniały różne zagadnienia dotyczące wytwórczości. Istniały prace-podręczniki poświęcone rolnictwu, produkcji wina, hodowli kwiatów, technice budowy irygacyjnych, wytwórczości ceramicznej itp. Chińscy żeglarze posługiwali się igłą magnetyczną. Proch, wynaleziony przez Chińczyków, był użytkowany w celach wojennych. Wynaleziono specjalną odmianę doskonałej porcelany. Druk książek był bardzo rozpowszechniony. Chińskie książki drukowano za pomocą deseczek, na których wycinano tekst, zachowując przy tym całą finezyjność wspaniałej kaligrafii chińskiej. Chińska astronomia, bardzo zbliżona do astrologii, doszła w wiekach średnich do znacznego rozwoju. Alchemia zajmowała się głównie wynalezieniem eliksiru dla zwalczania śmierci. Chińskie książki przyrodnicze zawierały dokładny opis wszystkich znanych postaci roślin oraz ich własności. Chińska medycyna opracowała dużo sposobów leczenia lekarskimi o składnikach roślinnych lub metalowych. Lecz magia odgrywała dużą rolę zarówno w medycynie, jak i w alchemii.

W VIII w. przy dworze cesarskim w Cz'angan po raz pierwszy powstawała akademie nauk pod nazwą Han Lin. Podobne akademie powstawały później także w innych miastach. Na dworze cesarza Hüantsunga w VIII w. wydana została pierwsza gazeta. W czasach dynastii T'ang i Sung zaczęto opracowywać encyklopedie. Pierwsza z nich została ułożona przez Tu Ju. Objętość następnych encyklopedii wciąż się zwiększała. W Chinach przywiązano olbrzymią wagę do prac historycznych. Jeszcze w w. VII na rozkaz cesarza Li Szy-mina nie tylko zebrano i wydano mnóstwo prac historycznych napisanych w wiekach ubiegłych, lecz także została powołana specjalna instytucja, której zadaniem było zbieranie materiałów do obszernej pracy obejmującej dzieje całej dynastii. Dzieje dynastji były zawczasu przygotowywane, lecz wydawano je dopiero po upadku panującej rodziny. A więc historię okresu T'ang i historię „5 dynastji“ z czasów zamieszek w X w. wydano w Chinach za dynastii Sung, przy Mongołach zaś — historię okresu Sung. Te obszerne wydawnictwa zawierały działy: głównych kronik, biografii, różnych wiadomości z wielu dziedzin życia państwowego i społecznego. W XI w. działacz państwowy Sy-ma Kuang, przeciwnik reform Wang An-szy, napisał pracę, w której wyłożył całe dzieje chińskie w porządku chronologicznym.

W w. X—XII toczyła się zacięta walka w dziedzinie filozofii. Filozofia buddyjska i religia buddyjska nie odpowiadały już interesom panującej klasy, poddawane też były ostrej krytyce przez najbardziej postępowych ludzi. Z drugiej strony, szerzyły się poglądy materialistyczne.

W w. X—XII cała plejada filozofów-idealistów „pracowała“ nad tym, żeby obalić „niebezpieczne idee“ i przerobić konfucjanizm w duchu odpowiadającym potrzebom klasy panującej w zmienionych warunkach. Spośród tych filozofów najśłynniejszy był Czu Hi (1130—1200), który sformułował filozofię i religię średniowiecznego konfucjanizmu. Za podstawę bytu został przyjęty „wielki przedział“. Uznano za dowiedzione, że idealne „li“ poprzedza materialne „K“ zawierające pierwiastek negatywny. Czu Hi opracował obrzędowość nowego konfucjanizmu i normy postępowania człowieka — „przepisy domowe“. Zreformowany konfucjanizm stał się wyrazicielem oficjalnej religii i religią feudalizmu, lecz nie stworzył własnego kościoła i nie potrafił zniszczyć innych religii.

W w. VIII—XIV nastąpił nadzwyczajny rozkwit literatury pięknej, której dzieła w literaturze wszechświatowej mają nieprzemijającą wartość. W w. VIII—X górowała poezja. Chińscy poeci Li T'ai-po, Tu Fu, Po Kü-i, Juan czen, poeta z późniejszego okresu — Su Tung-pe jak również i inni zdobyli wielki rozgłos. Źródłem ich inspiracji była ustna twórczość ludowa. Wiersze poetów chińskich zawierały bogatą treść i odznaczały się wspaniałą artystyczną formą. W w. VIII—IX pojawiły się utwory literatury pięknej pisane prozą w postaci nowel i satyr politycznych. Rozwój życia miejskiego, potrzeby ludności miast, protest przeciwko uciskowi religijnemu, żądanie wolności w dziedzinie uczuć osobistych, wyśmiewanie się z przedstawicieli władzy, z mnichów, z religijnych obrzędów — znalazły odzwierciedlenie w literaturze. Poezja i proza poruszały motywy społeczne. Szczególnie silnie działały one w twórczości poetów i pisarzy tzw. „grupy społecznej“. Pisarze z „grupy społecznej“ przedstawiali w swych utworach ciężkie położenie ludu, zagarnięcie przez wielkich feudalów władzy, samowolę i korupcję urzędników, niebezpieczeństwo najazdów koczowników, wreszcie poruszali sprawę antyreligijnej, antibuddyjskiej i antykonfucjańskiej propagandy. Niektórzy z nich znajdowali się wyraźnie pod wpływem filozofii materialistycznej ubiegłych stuleci.

W okresie najazdu Mongołów zjawia się jako przeciwwaga oficjalnego języka i oficjalnej literatury chińska powieść pisana językiem potocznym. Ogólnie jednak kultura chińska znacznie ucierpiała na skutek najazdów koczowników i obcego jarzma.

W. ORŁOW

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA NAUCZANIA HISTORII W ŚWIELE NAUKI JÓZEFA STALINA O BAZIE I NADBUDOWIE

Dalszy rozwój marksistowsko-leninowskiej nauki o bazie i nadbudowie w genialnej pracy J. Stalina *Marksizm i zagadnienia językoznawstwa* ma olbrzymie znaczenie w nauczaniu historii. Klasyczne określenie bazy i nadbudowy, wyjaśnienie ich związku wewnętrznego i wzajemnego oddziaływania, wnioski wysnute przez J. Stalina o prawidłowości powstawania, rozwoju i zniszczenia starej, obumierającej bazy i jej nadbudowy i o charakterze zmiany jej przez nową bazę i nadbudowę — służą historykowi-badaczowi i nauczycielowi historii za źródło wytyczne. Konkretyzacja i dalszy rozwój marksistowsko-leninowskiej nauki Stalina o bazie i nadbudowie ostatecznie demaskuje wulgarny materializm, który usiłował ustalić bezpośredni związek zachodzący między zmianami w nadbudowie a zmianami w produkcji lub rozpatrywał nadbudowę jako proste, wierne następstwo bazy. Dały się zauważyć wypadki błędnego odnoszenia sił wytwórczych do ekonomicznego ustroju społeczeństwa, co doprowadziło do błędów właściwych wulgaryzatorom i uproszczycielom marksizmu, którzy usiłowali bezpośrednio poziomem rozwoju sił wytwórczych tłumaczyć właściwości rozwoju.

Stalinowskie twierdzenia usuwają nieprawidłowe, uproszczone pojmowanie bazy i nadbudowy; kładą kres spotykanej jeszcze niekiedy płataninie w tych zagadnieniach radzieckiej literatury historycznej, „Baza — uczy tow. Stalin — jest to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju“¹⁾.

Tak więc baza to całokształt stosunków produkcji odpowiadających określönemu stopniowi rozwoju sił wytwórczych. Tym samym baza jest jedną ze stron sposobu produkcji. Drugą stronę sposobu produkcji stanowią siły wytwórcze.

„Nadbudowa — mówi J. Stalin — to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne“²⁾. Stalinowskie klasyczne określenie nadbudowy pomaga do ujawnienia i drugiego braku, który spotyka

¹⁾ J. Stalin *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*. K i W, Warszawa 1950; s. 5.

²⁾ Tamże.

się w całym szeregu prac historyków radzieckich. Do ukazania się pracy J. Stalina *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa* w pracach historycznych zwykle oświetlana była jedna strona nadbudowy — instytucje polityczne — druga strona natomiast — poglądy prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne i inne — pozostawała w cieniu.

Wyjątkową wartość teoretyczną przedstawia teza J. Stalina o związku nadbudowy z produkcją jedynie za pośrednictwem bazy: „... nadbudowa nie od razu i nie bezpośrednio odzwierciedlała zmiany w poziomie rozwoju sił wytwórczych — pisze J. Stalin — lecz po zmianach w bazie, przez przełamywanie zmian w produkcji — w zmianach w bazie”¹⁾.

Ta sytuacja określa jedną z zasadniczych linii odsłonięcia związków przyczynowo następczych pomiędzy zjawiskami historycznymi i stawia przed nauczycielem zadanie pokazania prawidłowego łańcucha zmian od produkcji do bazy i od bazy do nadbudowy, prześledzenia zmiany w trzech zasadniczych ogniwach tego łańcucha, a mianowicie w produkcji, w stosunkach produkcji i w nadbudowie. Nauczycielowi przy tym nie wolno zapominać o poziomie rozwoju uczniów zależnym od ich wieku.

Uważamy za rzecz konieczną ostrzec przed nadmiernym zapalem dosłownego wyuczania się przez uczniów głębokich teoretycznych twierdzeń bez poważnego przyswojenia sobie ich treści. Gdzieś tam podejmowane są próby włączenia pojęć „baza” i „nadbudowa” w krąg obowiązujących teoretycznych pojęć kursu historii w klasach VIII i w IX. Przyzwyczajanie sobie tych pojęć nastęrczy, według naszego zdania, znaczne trudności uczniom klas VIII, IX i może doprowadzić do ujemnych rezultatów. W obecnym czasie szereg doświadczonych nauczycieli podejmuje próby wprowadzenia terminów „baza” i „nadbudowa” do klasy X przy studio waniu radzieckiego okresu historii ZSRR. Ci nauczyciele usiłują prześledzić wspólnie z uczniami zmiany w bazie i nadbudowie społeczeństwa radzieckiego. Na razie trudno jest jeszcze wyciągnąć ostateczny wniosek na temat celowości i skuteczności podjętych przez nich prób.

Jednocześnie jest rzeczą nieodzowną, aby nauczyciel zależność pomiędzy produkcją, bazą i nadbudową, bez używania tych terminów, ujawniał na materiale faktycznym przy analizie i uogólnieniu zjawisk historycznych. Zdarza się, niestety, przy nauczaniu historii, że jedno z wymienionych ogniw wypada lub jedno ogniwo jest pochłaniane przez drugie.

I tak przy wykładzie o przyczynach francuskiej burżuazyjnej rewolucji z końca XVIII wieku nie zawsze zwraca się należyta uwagę na powstawanie w łonie feudalnego społeczeństwa nowych sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcji; nie ujawnia się konkretnie zmian w rozwoju sił wytwórczych we Francji XVIII wieku. W podręczniku historii nowożytnej w paragrafach o rozwoju ekonomicznym Francji przedrewolucyjnej wspomina się o przemyśle wiejskim, ale nie jest po-

¹⁾ J. Stalin *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*. KiW, Warszawa 1950,

kazane, że w porównaniu z rzemiosłem cechowym manufaktura rozproszona¹⁾ (nakład — przyp. Red.) stanowiła już wielki postęp w rozwoju sił wytwórczych. Materiał zaś o scentralizowanej manufakturze podany jest w podręczniku *petitem* jako nieobowiązkowy.

Idąc za wskazaniem K. Marksa, „dawne piapiernictwo niemieckie jest w tej dziedzinie wzorem produkcji rzemieślniczej, holenderskie w XVII i francuskie w XVIII wieku — wzorem manufaktury właściwej we właściwym znaczeniu tego słowa“²⁾, należy podkreślić, że w przededniu rewolucji francuskiej manufaktura odgrywała przodującą rolę w przemyśle francuskim. Jako uzupełnienie przytoczonych w podręczniku faktów można dodać, że manufaktury spotykało się w wielu miastach Francji: pod jednym dachem pracowało do 50, a niekiedy i do 100 ludzi. W związku z potrzebami wojennymi francuskiego absolutyzmu w kraju istniała również znaczna liczba manufaktur i „ogniem ziejących zakładów przemysłowych“, które wytwarzały armaty i inne rodzaje uzbrojenia.

Ważną jest rzeczą nie tylko podanie uczniom konkretnego materiału o manufakturach, ale doprowadzenie ich do wniosku, że manufakturowy system produkcji dzięki podziałowi pracy i połączeniu różnych procesów pod jednym dachem oznaczał krok naprzód w rozwoju sił wytwórczych i prowadził do nowego typu stosunków produkcji, a mianowicie kapitalistycznych. Należy wyjaśnić, że właściwe manufakturze rozczłonkowanie procesu produkcyjnego na najprostsze czynności i tym uwarunkowane ulepszenie narzędzi pracy w znacznym stopniu wpłynęły na podniesienie jej wydajności.

Praca nauczyciela we wskazanym przez nas kierunku pomoże również uczniom do zrozumienia przyczyn francuskiej rewolucji burżuazyjnej, tj. istoty konfliktu między rozwojem sił wytwórczych a panującymi stosunkami produkcji w feudalno-absolutystycznej Francji.

W wykładzie o początkach przewrotu przemysłowego w Anglii nauczyciele, na odwrót, bardzo szczegółowo omawiają wynalazki techniczne w przemyśle bawełnianym. Znaczną część czasu traci się na lekcji na objaśnienie współdziałania technicznych nowatorstw w tkactwie i przędzalnictwie. Sporządza się w tym celu w klasie nawet specjalną tablicę. Mówiąc natomiast o przemianach społecznych zachodzących w tym czasie w Anglii wykładający ogranicza się jedynie do kilku zdań, tym samym w sposób niedostateczny objaśnia powstanie i rozwój burżuazji przemysłowej oraz przemysłowego proletariatu. W tym wypadku treść społeczna przewrotu przemysłowego pozostanie niezrozumiała dla młodzieży i po-

¹⁾ Terminy „manufaktura rozproszona“ i „scentralizowana manufaktura“ znane są uczniom z podręcznika historii wieków średnich. E. Kościński *Historia wieków średnich*. Wyd. polskie, Warszawa 1952; t. I, s. 410.

²⁾ K. Marks *Kapitał*. Warszawa 1951; t. I, s. 410.

jęcie jej o nim sprowadzi się do przewrotu technicznego. O ile pierwszy przykład pokazuje, jak przy wyjaśnieniu wzajemnych związków między zjawiskami historycznymi zgubiło się ważne ogniwo — charakterystyka zmian sił wytwórczych, przykład drugi ilustruje brak należytej uwagi dla drugiego ogniwa — stosunków produkcji.

Klasyczne określenie bazy przez tow. Stalina stawia przed nauczycielami historii zadanie dokładnego ujawnienia zależności nadbudowy od bazy nie tylko na przykładach zmiany ekonomiczno-społecznych formacji i odpowiadających im nadbudów, ale pokazania także związku w zmianach bazy i nadbudowy na poszczególnych etapach tej samej formacji ekonomiczno-społecznej, co jest znacznie więcej skomplikowane aniżeli ukazanie zmiany nadbudowy przy przejściu do nowej formacji społecznej. Jednakże temu skomplikowanemu zadaniu nie poświęciło się w nauczaniu historii dostatecznej uwagi. Odpowiedzi znacznej części uczniów świadczą o tym, że nie zupełnie potrafią faktami wyjaśnić sobie Leninowskiej tezy: „Imperializm cechuje reakcja polityczna na całej linii“¹⁾. Tak np. część uczniów nie dość ściśle określa, czym się różniła polityka wewnętrzna konserwatystów i liberałów na początku XX wieku od polityki gabinetów Disraeli’ego i Gladstone’a lub polityka gabinetów Combes i Clemenceu od polityki radykałów wieku XIX.

W kursie historii nowożytnej w klasie IX należy konkretnie wyjaśnić, że przejście od przedmonopolistycznego kapitalizmu do imperializmu wywołuje zmiany w nadbudowie społeczeństwa kapitalistycznego. W. Lenin dając charakterystykę tych przemian pisał: „Polityczną nadbudową nowej ekonomiki, kapitalizmu monopolistycznego (imperializm to kapitalizm monopolistyczny) jest zwrot od demokracji ku reakcji politycznej. Wolnej konkurencji odpowiada demokracja. Monopolowi odpowiada reakcja polityczna“²⁾.

Przyswojenie sobie przez uczniów istoty nadbudowy politycznej właściwej imperializmowi okresu poprzedzającego wojnę 1914—1918 jest sprawą nader aktualną. Uczniowie dopiero po uświadomieniu sobie przejścia od burżuazyjnej demokracji do otwartej reakcji politycznej rozumieją zasadniczą linię polityczną rozwoju gnijącego społeczeństwa burżuazyjnego w warunkach powszechnego kryzysu kapitalizmu, a mianowicie wyrzeczenia się przez imperialistyczną burżuazję nawet ograniczonej, fałszywej i sprzedanej demokracji i zwrotu ku faszysmowi, ku otwartej dyktaturze terrorystycznej; znacznie lepiej i głębiej rozumieją odbywający się w naszych oczach olbrzymi rozrost wojenno-biurokratycznego aparatu w państwach imperialistycznych, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, i faszyzację tego państwa. Amerykański kapitał monopolistyczny w dążeniu do panowania nad światem przez swoją polityczną nadbudowę otwar-

1) W. Lenin *Dzieła*. K i W, Warszawa 1951; t. XXIII, s. 110.

2) Tamże, s. 35.

cie stosuje faszystowskie metody tłumienia wszystkiego, co postępowe i demokratyczne tak we własnym, jak i w innych krajach.

Nauczyciel historii wskazując na zmiany w nadbudowie burżuazyjnego społeczeństwa, zwłaszcza w aparacie państwowym, przy przejściu kapitalizmu od przedmonopolistycznego stadium do imperializmu, powinien przede wszystkim odsłonić proces zrastania się aparatu państwowego z oligarchią finansową.

J. Stalin występując na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad podkreślił, iż „...doświadczenie parlamentaryzmu we Francji i Ameryce naocznie wykazało, że powstająca w wyniku powszechnego prawa wyborczego na pozór demokratyczna władza w rzeczywistości okazuje się bardzo daleką i obcą prawdziwemu demokratyzmowi koalicją z kapitałem finansowym. We Francji, w tym kraju burżuazyjnego demokratyzmu, deputowanych wybiera cały naród, a ministrów dostarcza Bank Lyonński. W Ameryce wybory są powszechne, a do władzy dochodzą kreatury miliardera Rockefellera“¹⁾.

Dla okresu imperializmu charakterystyczne jest również wzmocnienie we wszystkich państwach burżuazyjnych władzy wykonawczej kosztem osłabienia parlamentu w postuszną „maszynę do głosowania“, militaryzacja aparatu państwowego, wzrastająca rola wojenno-biurokratycznych i policyjnych instytucji.

O wzroście militaryzmu w epoce imperializmu wymownie świadczą liczby przytoczone przez postępowego angielskiego historyka A. L. Mortona w jego książce *Dzieje ludu angielskiego*²⁾.

Lata.....	1873—1875	1905—1907	1911—1913
Wojenne wydatki Anglii w tys. funt. szterlingów	25 300	59 800	75 300

W roku budżetowym 1951/52 Kongres amerykański asygnował na wydatki wojenne ponad 80 miliardów dolarów, co 76 razy przewyższa wydatki z r. 1939. Cztery piąte budżetu państwowego imperialiści amerykańscy tracą na siły zbrojne. Przemysł Stanów Zjednoczonych przekształcił się w arsenał uzbrojenia dla całego antydemokratycznego, reakcyjnego obozu.

Reakcyjny charakter burżuazji można całkowicie pokazać w kursie historii nowożytnej w klasie IX na przykładzie zbieżności dążeń politycznych amerykańskiej „republikańsko-demokratycznej“ burżuazji i niemieckiej monarchistyczno-reakcyjnej burżuazji w warunkach imperializ-

¹⁾ J. Stalin *Dziela*. K i W, Warszawa 1951; t. IV, s. 48.

²⁾ A. L. Morton *Dzieje ludu angielskiego*, Warszawa 1948; s. 318.

mu. I jedną, i drugą cechuje skrajna reakcyjność i agresywność. W Stanach Zjednoczonych, jak to było i w cesarstwie niemieckim, dla usprawiedliwienia niepokonanej agresji imperialistycznej prowadziło się i prowadzi rozwydrzoną propagandę „teorii wyższości rasy“, która jakoby uzasadnia prawo do panowania nad światem.

Swoimi krwawymi czynami „bohaterskimi“ w walce z narodowo-wyzwoleńczym ruchem uciśnionych narodów (np. zwierzęcym zdławieniem wolności i niezawisłości narodu filipińskiego w początkach XX wieku) republikańsko-demokratyczna burżuazja Stanów Zjednoczonych niewiele się różni od niemieckich imperialistów, a co do metod rozprawiania się z ruchem robotniczym (rozgromienie strajku górników w Colorado w latach 1913—1914), burżuazyjna Ameryka daleko za sobą pozostawiła junkiersko-burżuazyjne Niemcy. „Różnica między republikańsko-demokratyczną a monarchistyczno-reakcyjno-imperialistyczną burżuazją zaciera się właśnie dlatego, że zarówno jedna, jak i druga gnije za życia“¹⁾.

Przekształcenie wszystkich burżuazyjnych partii w siłę reakcyjną można prześledzić również na przykładzie linii ewolucji partii radykałów we Francji, która na początku XX wieku stała się partią burżuazyjnej reakcji. W okresie imperializmu burżuazja znacznie szerzej aniżeli przedtem stosuje przemoc; wyrzeka się nawet ograniczonych reform, zachowując wszystkie stare, obumierające instytucje. Oligarchia finansowa dla zamaskowania swego panowania wykorzystuje w aparacie państwowym prawicowych socjalistów — zdrajców klasy robotniczej. J. Stalin w artykule „O zerwaniu z kadetami“ zaznacza to zjawisko na przykładzie trzeciej republiki we Francji: „Francuska republika imperialistyczna daje mnóstwo takich przykładów, że przedstawiciele kapitału, sami nie biorąc udziału w gabinecie ministrów „wpuszczają“ tam drobnomieszczańskich socjalistów po to, by ukrywając się za kulisami i działając cudzymi rękami, bez przeszkód ograbić kraj. Wiemy z historii, że potentaci finansowi Francji wysuwali na czoło gabinetu „socjalistów“ (Briand, Viviani), sami zaś stojąc za ich plecami z powodzeniem realizowali politykę swej klasy“²⁾.

W ten sposób w okresie imperializmu do politycznej nadbudowy burżuazyjnego społeczeństwa włączają się oportunistyczne grupy istniejące w socjalistycznym ruchu robotniczym.

Do tego, by uczniowie nauczyli się śledzić na przykładzie faktów prawidłowy łańcuch zmian w całej jego rozciągłości — od produkcji do bazy i od bazy do nadbudowy — nie wystarczy materiału jednej lekcji, a nierzadko nawet jednego tematu.

W szeregu wypadków dla osiągnięcia odpowiednich uogólnień należy wykorzystać materiał całego rozdziału lub rocznego kursu. Nie należy również oczekiwać, że uczniowie przy pierwszym zapoznaniu się

1) W. Lenin *Dziela*. K i W, Warszawa 1951; t. XXIII, s. 109.

2) J. Stalin *Dziela*. T. III, s. 285.

z materiałem rozumieją związek między zjawiskami historycznymi we wszystkich trzech ogniwach rozpatrywanego łańcucha. Nauczyciel zmuszony będzie wykonać poważną pracę z uczniami.

Najbardziej widoczne wyniki, jak wykazało doświadczenie, dają lekcje repetycyjno-uogólniające. Jednym z decydujących warunków powodzenia jest odpowiedni wybór materiału do powtórzenia. Nie można np. zrozumieć prawidłowości rozwoju społeczeństwa feudalnego, przejścia od rozdrobnienia feudalnego do scentralizowanych państw feudalnych bez rozumienia zmian zachodzących w produkcji i bazie społeczeństwa feudalnego od XI do XV wieku.

Wielu nauczycieli przeprowadza repetycyjno-uogólniające lekcje na temat „Wzmocnienie feudalnych monarchii“ opierając się tylko na materiale indentycznie zatytułowanego rozdziału XIV w podręczniku historii wieków średnich. Błąd ich polega na tym, że w oparciu o materiał tego jedynie rozdziału nie można wykazać zależności zmian w bazie od zmian w produkcji, jeśli się nie da pojęcia o rozwoju sił wytwórczych feudalnego społeczeństwa. Do materiału dla powtórzenia wymienionego tematu koniecznie należy włączyć rozdział X podręcznika („Miasta i handel w XI—XII wieku“). Rozdział ten zaznajamia uczniów z dalszym rozwojem sił wytwórczych feudalnego społeczeństwa, zaznaczonym przez J. Stalina w ogólnym obrazie rozwoju sił wytwórczych od czasów starożytnych do naszych dni ¹⁾: wraz z udoskonaleniem techniki wytopiania i obróbki metali, z szerokim rozpowszechnieniem wyrobu wełnianych tkanin, wymagającego różnicowanej specjalizacji wyuczonych majstrów-rzemieślników — praczy, gremplarzy, sukienników, przęśników, tkaczy, foluszników, farbiarzy — skomplikowanie procesu produkcyjnego prowadzi od oddzielenia pracy rzemieślniczej od rolnictwa do rozwoju miast, do przekształcenia handlu w samodzielną gałąź gospodarki oraz wprowadzenia do rolnictwa stosunków towarowo-pieniężnych.

Powtórzenie tego materiału pomoże uczniom uświadomić sobie, jak rozwój stosunków towarowo-pieniężnych prowadzi do przejścia od renty odrobkowej do renty naturalnej i pieniężnej i do związanego z tym spotęgowania wyzysku chłopów. Powstania chłopskie we Francji i w Anglii świadczyły o wzroście oporu chłopstwa na skutek wzmożonego ich wyzysku ze strony feudałów.

W ten sposób ujawni się związek między dwoma ogniwami: siłami wytwórczymi i stosunkami produkcyjnymi. Zmiana w nadbudowie — stworzenie w postaci scentralizowanej monarchii aparatu do zdławienia wzmożonego oporu eksploatowanych — będzie bezpośrednio związana ze zmianami w bazie ekonomicznej społeczeństwa feudalnego.

W charakterystyce dialektycznego oddziaływania na siebie bazy

¹⁾ J. Stalin *Zagadnienia leninizmu*. Wyd. III, K i W, Warszawa 1949; s. 510.

i nadbudowy J. Stalin zwraca szczególną uwagę na klasowy charakter i aktywną rolę nadbudowy. „Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w ukształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas“¹⁾).

Klasyczne sformułowanie J. Stalina o odwrotnym oddziaływaniu nadbudowy na bazę, która ją wytworzyła, ostrzem swoim skierowane jest przeciwko wulgarnemu materializmowi, negującemu aktywną rolę nadbudowy i pchającemu tym samym proletariat do wyrzeczenia się walki rewolucyjnej.

Z właściwą Stalinowskiemu geniuszowi ścisłością i jasnością wyjaśniona została klasowa natura nadbudowy. „Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej roli służebnej — pisze J. Stalin — wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycje obojętnego stosunku do niej, na pozycje traktowania na równi poszczególnych klas — aby utraciła ona swą jakość i przestała być nadbudową“²⁾).

W ciągu całego okresu nauczania historii w szkole nauczyciel ma szerokie możliwości pokazania klasowej natury nadbudowy, jej zgodności z określoną bazą ekonomiczną i jej niezmiernie ważnej, aktywnej roli w procesie historycznym. A jednak analiza odpowiedzi wykazuje, że nie dla wszystkich uczniów klasowy charakter wielkich monarchii średnio-wiecznych jest jasny. Częściowo tłumaczy się to tym, że zacięta walka wewnątrz klasy feudałów w procesie tworzenia się scentralizowanego państwa i stanowisko burżuazji (sprzymierzeńca władzy królewskiej) utrudniają uczniom zrozumienie głównego celu feudalnego państwa, czynnej roli nadbudowy w utrwaleniu swojej bazy. Jedyne jaskrawy materiał faktyczny pomoże uczniom zrozumieć z jednej strony postępowe znaczenie wzmocnienia władzy królewskiej, w porównaniu z feudalnym rozdrobnieniem, z drugiej zaś jej główną funkcję — obronę interesów klasy feudałów w całości. Należy przykładowo wykazać, jak władza królewska tłumiła opór chłopów pańszczyźnianych i zależnych, jak spełniała i inną funkcję — rozszerzanie zakresu feudalnej eksploatacji kosztem innych państw lub obronę terytorium państwa własnego. Przy zapoznawaniu z ustrojem politycznym państwa burżuazyjnego niedopuszczalne jest ograniczanie się do wyjaśnienia praw i obowiązków wyższych organów państwowych. Główne zadanie — to zdemaskowanie fałszywej i sprzedajnej demokracji burżuazyjnej.

¹⁾ J. Stalin *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*. K i W; s. 6—7.

²⁾ Tamże, s. 6—7.

Wyjaśnić istotę burżuazyjnego państwa jako narzędzia klasowego panowania burżuazji i jak najbardziej okrutnego dławienia mas pracujących można jedynie na obfitym materiale faktycznym w drodze systematycznej pracy, wykorzystując z lekcji na lekcję w szerokim zakresie częściowo przytoczone wyżej wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu.

Należy również w szerszym zakresie zwracać się do literatury pięknej, do wypowiedzi publicystycznych postępowych działaczy społecznych i pisarzy: Puszkina, Bielińskiego, Hercena, Czernyszewskiego, Dobroliubowa, Tołstoja, Dickensa, Balzaka, Twaina i innych.

Wybitny rosyjski myśliciel, pisarz i rewolucjonista A. Radiszczew z oburzeniem wypowiadał się o społeczno-politycznych porządkach w Stanach Zjednoczonych, „gdzie stu pyszałkowatych obywateli pławi się w rozkoszy, a tysiące nie mają zapewnionego wyżywienia“¹⁾.

Genialny pisarz rosyjski A. Puszkina w artykule „John Tenner“ dał druzgocącą charakterystykę amerykańskiej demokracji: „Ze zdziwieniem ujrzeli demokrację w jej wstrętnym cynizmie... w jej nieznośnym tyraństwie. Wszystko szlachetne, bezinteresowne, wszystko, co podnosi duszę człowieka — zduszone przez nieublagany egoizm i żądzę wzbogacenia;... niewolnictwo Murzynów wśród ludzi oświeconych... tak wygląda obraz Stanów Zjednoczonych“²⁾. Karol Dickens, który odwiedził zaoceaniczną republikę w piątym dziesięcioleciu ubiegłego wieku, w swoich *Notatkach amerykańskich* zdemaskował machinę państwową „amerykańskiej demokracji“. „Podłość, oszustwo podczas wyborów — notuje Dickens — zakulisowe przekupstwo urzędników państwowych... haniebne płaszczenie się przed chciwymi oszustami...“³⁾.

A. Hercen w r. 1859 pisał z oburzeniem o Stanach Zjednoczonych: „Niewolnictwo, dawniej ledwie tolerowane, stało się prawem, podstawą, na której opiera się demokracja amerykańska...“ Ostra krytyka kapitalistycznych porządków w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajach przez wielkich rosyjskich demokratów rewolucyjnych i pisarzy to dokumenty demaskujące o ogromnej sile.

Czynną rolę kapitalistycznej nadbudowy w okresie rozwoju burżuazyjnego społeczeństwa po linii wstępnej wykaże opowiadanie nauczyciela o rządach napoleońskich, zwłaszcza charakterystyka jego polityki wewnętrznej. Poglądy prawne społeczeństwa burżuazyjnego, zabezpieczające umocnienie i wzrost kapitalistycznej własności, znalazły odbicie w kodeksach cywilnym i karnym. Konkordat zawarty przez Napoleona z papieżem Piusem VII oddał na służbę burżuazji francuskiej poglądy religijne i liczną armię sług kościoła katolickiego. Policyjny i sądowiczy

¹⁾ A. Radiszczew: *Wybrane dzieła filozoficzne*. Wyd. ros., 1949; s. 126.

²⁾ A. Puszkina *Dzieła*. Wyd. ros., 1936; t. V, s. 203—204.

³⁾ K. Dickens *Z amerykańskich notatek*. Wyd. ros., t. X; s. 118.

⁴⁾ A. Hercen: *Zbiór dzieł*. Wyd. ros., t. X, str. 118.

aparatus cesarstwa tłumili opór robotników, bezwzględnie rozprawiali się z demokratyczną prasą. W ten sposób kapitalistyczna nadbudowa stosowała wszelkie metody, by umocnić kapitalistyczną bazę.

Z gruntu odmienna jest rola socjalistycznej nadbudowy. Rewolucja proletariatu zaczyna się wobec nieistnienia albo prawie nieistnienia gotowych form układu socjalistycznego. Dlatego też socjalistyczna nadbudowa, tworząca się po zwycięstwie socjalistycznej rewolucji, w pierwszym rządzie państwo radzieckie, kierowane przez partię komunistyczną, występuje jako decydujący środek polityczny do zniszczenia nie tylko starej nadbudowy i starej bazy, ale i jako środek do stworzenia, ukształtowania i zwycięstwa ekonomicznego ustroju socjalizmu — socjalistycznej bazy. „Rewolucja proletariacka, jej rozwój, jej rozmach, jej zdobycze oblekają się w ciało i krew tylko poprzez dyktaturę proletariatu“¹⁾. W radzieckim społeczeństwie aktywna rola nadbudowy jest niepomierne większa aniżeli we wszystkich poprzednich formacjach społeczno-ekonomicznych. W warunkach socjalistycznej rewolucji nowe stosunki produkcji powstają i rozwijają się nie żywo, ale w wyniku walki mas pracujących pod kierunkiem leninowsko-stalinowskiej partii uzbrojonej w teorię naukowego komunizmu. Ekonomiczne przekształcenie kraju urzeczywistnia się odgórnie, z inicjatywy władzy państwowej, przy jak najszerszym poparciu mas. Państwo ma zapewnione całkowite poparcie mas dzięki temu, że oddziaływanie socjalistycznej nadbudowy na bazę całkowicie odpowiada podstawowym interesom mas pracujących. W ten sposób socjalistyczna nadbudowa i socjalistyczna baza rozwijają się na podstawie świadomego stosowania praw społecznego rozwoju z szybkością nie do pomyślenia w społeczeństwie kapitalistycznym. Nowa jakościowo rola socjalistycznej nadbudowy nie zaprzecza istniejącemu obiektywnie dialektycznemu wzajemnemu oddziaływaniu na siebie bazy i nadbudowy. W społeczeństwie radzieckim, podobnie jak i w społeczeństwach poprzednich, zmiany w bazie znajdują swoje odbicie w nadbudowie. Nasze socjalistyczne państwo umacniało się, zmieniało swoją formę, swoje funkcje zależnie od rozwoju naszego kraju i od zmian w sytuacji zewnętrznej.

Nauczyciele historii w klasie X wykazują uczniom, jak w związku ze zmianą bazy ekonomicznej w naszym kraju ulegała zmianie forma politycznej nadbudowy. W warunkach lat 1917—18 pięcioukładowy charakter ekonomiki przy kierującej roli układu socjalistycznego znalazł odbicie w takim akcie ustawodawczym, jak konstytucja 1918 r. Wzrost socjalistycznego sektora w gospodarce — zmiana stosunków między układem na rzecz układu socjalistycznego — znalazł swoje odbicie w konstytucji 1924 r. Wreszcie wielka Stalinowska Konstytucja ogłosiła pełne zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

¹⁾ J. Stalin *Zagadnienia leninizmu*. Wyd. III, K i W, Warszawa 1949; s. 31.

świadczą, że czynny udział nauczyciela w pracy zespołowej w sekcji historii WODKO lub PODKO, w szkoleniu ZOZ podnosi poziom jego pracy. Stałe omawianie trudności przy przerabianiu takiej czy innej części materiału, dzielenie się osiągnięciami, krytyczne rozpatrywanie tych czy innych prób metodycznych, wspólne wyszukiwanie materiału naukowego, referowanie artykułów z czasopism historycznych polskich i radzieckich, zapoznanie się z najnowszym dorobkiem polskiej i radzieckiej nauki, wspólna walka z obciążeniami obiektywizmem burżuazyjnym — wszystko to mobilizuje nauczyciela do wydajniejszej pracy i daje mu oparcie w walce o wysoki poziom, który jest celem egzaminu maturalnego z historii.

Znaczenie matury dla nauczyciela i ucznia powinno być zaakcentowane i dlatego słusznie dyrekcje szkół nadają egzaminowi charakter uroczysty, podkreślony już przez sam fakt komisyjnego sprawdzenia wiadomości abiturientów. W komisji jednak nauczyciel prowadzi egzamin swego przedmiotu, on zadaje pytania i pierwszy ocenia odpowiedź ucznia. Im bardziej jest spokojny, opanowany i powściągliwy, tym korzystniej wpływa na abiturientów. Młodzież ze swej strony przeważnie odczuwa wyjątkowy charakter matury i rozumie, że zarówno przeczulona nerwowość, jak i zbytnia pewność siebie są tu nie na miejscu i że należy szczególnie poważnie ustosunkować się do momentu, który w życiu młodzieży jest pierwszą samodzielną próbą jej umysłowego wyrobienia, sprawdzianem ideologicznej dojrzałości oraz dowodem samoopanowania.

„Nasza szkoła natomiast powinna dawać młodzieży podstawy wiedzy, umiejętność samodzielnego kształtowania poglądów komunistycznych powinna czynić z młodzieży ludzi wykształconych. Szkoła powinna przez ten czas, póki ludzie się w niej uczą, przeobrażać ich w uczestników walki o wyzwolenie od wyzyskiwaczy“.

(W I. LENIN)

O PEDAGOGIZACJI W NAUCZANIU HISTORII W LICEACH PEDAGOGICZNYCH

O zagadnieniu pedagogizacji przedmiotów ogólnokształcących w liceach pedagogicznych mówi się od niedawna. Nauczyciele realizują zasadę pedagogizacji z większym lub mniejszym rezultatem, dobrze się więc stało, że sprawa ta została omówiona w nrze 3 *Wiadomości Historycznych*. Ob. Rudolf Miksa rozumie przez pedagogizację „wprowadzenie do procesów nauczania i wychowania młodzieży zarówno w pracy szkolnej, jak i pozaszkolnej (raczej pozalekcyjnej) tych wszystkich elementów, które pozwolą naszemu wychowankowi, a przyszłemu nauczycielowi, realizować w jego pracy zawodowej główne założenia pedagogiki socjalistycznej“.

W toku dalszych rozważań ob. Miksa omawia zagadnienia pedagogizacji od strony naukowo-wychowawczej i metodycznej.

Całkowicie godzę się na ujęcie kwestii od strony dydaktycznej, choć środki polecane przez autora nie są wyczerpujące. Myślę, że należałoby je uzupełnić dwoma dalszymi elementami, zgodnie bowiem z zasadą pogłębłości nauczanie historii w liceum pedagogicznym powinno u swoich wychowanków: 1. kształcić umiejętność historycznego spojrzenia na środowisko swej pracy, 2. rozwijać umiejętność posługiwania się pomocami naukowymi oraz umiejętność ich wytwarzania.

Werbализm bodaj w żadnym przedmiocie nie jest tak groźny, jak w nauczaniu historii. Brak pogłębłości nie pozwoli wytworzyć się właściwym wyobrażeniom, a to z kolei prowadzi do błędnych pojęć. Rola historii w naszych programach ma szczególne znaczenie. Programy innych przedmiotów, ujmując zgodnie z zasadą dialektyki fakty i zjawiska w rozwoju, przeniknięte są historyzmem. Pojęcia historyczne stają się zatem podstawą do zrozumienia materiału innych przedmiotów. Historia, mówiąc o bazie poszczególnych formacji, przygotowuje tym samym do zrozumienia ich nadbudowy ideologicznej, którą omawia polonista przetwarzając tematy literackie, pedagog przy omawianiu tematów wychowawczych, nauczyciel nauki o społeczeństwie, nauczyciel języka obcego, a także specjalista tzw. przedmiotu ścisłego.

Zasadzie pogłębłości w nauczaniu historii uczynimy zadość nie tylko wtedy, gdy na lekcje przyniesiemy obrazy i potrzebne mapy historyczne. Uczeń powinien we własnym środowisku odczytać wydarzenia minione, a przeszłość przemawia do niego z nazw ulic często o brzmieniu historycznym (Podwale, ul. Grodzka, Pod Blankami itp.), z rozplanowania rynku i ulic w tzw. starych miastach, z tablic pamiątkowych utrwalających historyczne postacie i wydarzenia, z pomników, zabytków historycznych itp.

Życie dzisiejsze jest tak dynamiczne, jesteśmy tak zapatrzeni w przyszłość, że zatracamy umiejętność dostrzegania tych pomników przeszłości. Młodzi nauczyciele w swej większości są zupełnie pozbawieni wrażliwości widzenia tego, co minęło, i o przeszłości własnego środowiska niewiele potrafią powiedzieć, nie umieją też otaczającej ich rzeczywistości wykorzystać jako środka pogładowego w nauczaniu historii. Sądzę, że poznaniem historii własnego środowiska mogłyby się zająć kółka historyczne i jednym z ich zadań powinno być zebranie odpowiednich wiadomości, co nie pozostałoby bez wpływu na przyszłą pracę zawodową kandydata.

Jeśli zajrzemy do jakiegokolwiek szkoły wiejskiej, uderza nas ubóstwo środków pogładowych. Dlatego powinniśmy przygotować licealistów również do wykonania najprostszych pomocy naukowych, np. map historycznych, przede wszystkim zaś kształcić w nich umiejętność posługiwania się tablicą (szkicowanie, rysowanie najprostszych rzeczy historycznych, o których mowa w podręczniku, a których nie można pokazać na obrazie).

Tyle co do strony metodycznej. Oczywiście przykłady można by mnożyć.

Przejdę teraz do strony wychowawczej. Autor pisze, że na lekcjach historii nauczyciel powinien wychować młodzież w duchu moralności socjalistycznej. Jest to słuszne, jednak takie zadanie stawia się również nauczaniu historii w szkole podstawowej i w szkole średniej ogólnokształcącej, a przecież tam nie mówimy o pedagogizacji. Chodzi zatem o coś innego.

Myślę, że pedagogizacja od strony naukowo-wychowawczej w przedmiotach ogólnokształcących to przede wszystkim wyrobienie poprzez materiał nauczania pozytywnej postawy do zawodu nauczycielskiego, uczuciowe związanie ucznia ze szkołą i zawodem. W nauczaniu historii postawę tę można wyrobić przez podkreślenie w materiale nauczania problematyki kulturalnej, przede wszystkim zaś przez ukazywanie młodzieży zagadnień wychowawczych w przeszłości w ich klasowym oświeleniu. W programie liceów pedagogicznych nie przerabia się historii wychowania, pewne jej elementy powinny jednak przeniknąć do nauczania historii. Program historii podaje tematy z dziedziny rozwoju szkolnictwa i wychowania, np. „Wychowanie państwowe i wojskowe w Sparcie“, „Rozwój oświaty w Cesarstwie Rzymskim“, „Początki szkolnictwa za Karola Wielkiego“ itp. O ile w szkole średniej ogólnokształcącej nauczyciel ledwo dotyka tych tematów, o tyle w liceum pedagogicznym powinny być one szczegółowo omówione.

To samo dotyczy tematów filozoficznych. Nie wystarczy mówić o idealizmie Platona, ale należałoby przedstawić, jakie konsekwencje pedagogiczne Platon wyprowadził ze swej teorii. Wspominając o humanistach, np. o Erazmie z Rotterdamu, należałoby wspomnieć o jego kry-

tyce szkoły scholastycznej. Nie wystarczy wspomnieć o empiryzmie Bacona, ale należałoby przedstawić, jaki wpływ wywarł na rozwój metod nauczania (Komeńskiego *Orbis pictus*). Przy omawianiu działalności Kołłątaja i Staszica należałoby zwrócić uwagę również na to, jakie postulaty stawiali szkolnictwu.

Dotknąłem zaledwie dla przykładu kilku tematów programowych. Wiem jednak, że takie ujęcie materiału historycznego rozbudza u uczniów zainteresowanie do zagadnień wychowawczych, a tym samym pozwala na wytworzenie się pozytywnej postawy do zawodu i uczuciowe związanie z zawodem nauczyciela-wychowawcy. A to przecież jest też pedagogizacja.

Reasumując to, co powiedziałem powyżej i o czym pisał ob. Miksa, zadaniem pedagogizacji w nauczaniu historii jest:

1. rozwinięcie i szczegółowe omówienie tematów z historii szkolnictwa i wychowania;
2. przyzwyczajanie uczniów do korzystania z podręcznika i pomocy naukowych;
3. przygotowanie uczniów do wykonywania prostych pomocy naukowych i wyrabianie w nich umiejętności posługiwania się nimi;
4. zaznajomienie ich z programem szkoły podstawowej i porównywanie przerabianego w klasach licealnych materiału z tymże programem.

R E C E N Z J E

ZOFIA LIBISZOWSKA

PRZEGLĄD WYDAWNICTW HISTORYCZNYCH W DRUGIM PÓLROCZU 1952 r.

Omówione w niniejszym przeglądzie pozycje wydawnicze zostały usystematyzowane w następującej kolejności. Na pierwszym miejscu uwzględniono przekłady prac historyków radzieckich, które zarówno pod względem formy, jak i metodologicznych założeń są pomocą i przykładem w naszej pracy badawczej i popularyzatorskiej. Następnie w porządku chronologicznym omówione zostały opracowania historiografii polskiej o charakterze monograficznym, wreszcie wydawnictwa tekstów źródłowych. Wybór dokonany został pod kątem widzenia potrzeb nauczyciela szkół średnich — oświatowca.

Dużym wydarzeniem wydawniczym jest pojawienie się przekładu podręcznika do dziejów Grecji starożytnej pod redakcją prof. Siergiejewa¹⁾). Obszerny ten podręcznik, przeznaczony w zasadzie dla studentów szkół wyższych, może także nauczy-

¹⁾ W. Siergiejew *Historia starożytnej Grecji* (przekład z rosyjskiego). K i W, Warszawa 1952; s. 606.

cielowi oddać niezwykle cenne usługi. Opracowany przy współudziale najlepszych radzieckich historyków starożytności, Miszulina i Maszkina, uwzględniając szeroko problematykę gospodarczą, społeczną i kulturalną, daje właściwą, usystematyzowaną marksistowską wiedzę o Grecji antycznej. Zadaniem bowiem marksistowskiego badania historii starożytnej a tym samym i historii Grecji jest wykrycie prawidłowości rozwoju społeczeństw starożytnych, wskazanie, iż — jak stwierdził Stalin — „ustroj niewolniczy w warunkach rozkładającego się ustroju wspólnoty pierwotnej jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, zgodnym z prawami rozwoju, albowiem jest on krokiem naprzód w porównaniu z ustrojem wspólnoty pierwotnej“.

Powiązanie rozwojowych zmian w bazie ekonomicznej ze zjawiskami i przemianami w nadbudowie i w innych elementach świadomości społecznej umożliwia właściwą ocenę i zrozumienie bogatej w wydarzenia historii starożytnych Greków i ich wspólniejszej kultury.

Historiografia radziecka, interesując się żywo historią narodu polskiego, który dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej nad faszyzmem niemieckim znalazł się w szeregu narodów budujących lepsze jutro socjalizmu, ma w swym powojennym dorobku szereg prac i artykułów naukowych dotyczących dziejów Polski. Z tego zakresu „Książka i Wiedza“ opublikowała w r. 1951 dwie rozprawy radzieckiego uczonego Millera, dotyczące powstańczych ruchów chłopskich w „XVII wieku“¹⁾. Należy nadmienić, że prace te napisane były przed ukazaniem się polskich opracowań tego problemu. Dlatego to we wstępie autora znajdujemy uwagę, że powstania chłopskie nie znalazły dotychczas w Polsce swego dziejopisarza. Brak wyjaśnienia ze strony Redakcji prowadzić może do nieporozumień. Intensywne badania nad dziejami chłopów polskich przeprowadzane są od kilku lat, a kilka poważniejszych publikacji z tego zakresu świadczy o tym, że historiografia polska wkraczając na drogę materializmu historycznego zajęła się „historią wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, historią ludów“.

W pracy swej o powstaniu podhalańskim w r. 1651 wykorzystał Miller szeroko wszystkie drukowane i rękopiśmienne źródła dotyczące tego zagadnienia, a dzięki wnikliwej ich analizie i krytyce doszedł do słusznych wniosków, nieraz odmiennych od tez innych historyków²⁾. Praca Millera ma charakter ściśle naukowy, jakkolwiek forma narracji jest przystępna, a styl jasny i zrozumiały. Miller zwrócił uwagę na masowość ruchu i jego żywiołowość, na kontakty z chmielniczyzną. W końcowych wnioskach zaliczył je do powstań, które, według słów Marksa, „wskutek rozdrobnienia chłopstwa, a co za tym idzie, skrajnego zacofania nie osiągały najmniejszego skutku“. Druga praca, ściśle związana z poprzednią tematyką, zajmuje się powstaniem w Wielkopolsce w r. 1651³⁾ i jego wyraźnymi związkami z wojną chłopską na Ukrainie i na Podhalu.

Jedno z najpotężniejszych wydarzeń w historii walk klasowych drugiej połowy XVIII wieku, powstanie J. Pugaczowa, zostało udostępnione polskiemu czytelnikowi dzięki opublikowanej w języku polskim pracy radzieckiego historyka Ziżki⁴⁾. Książka ta w jasnym, barwnym i nieraz dramatycznym wykładzie zawiera życiorys sławnego przywódcy Kozaków dońskich i mas chłopskich Jemieliana Pugaczowa (1742—1774) oraz szczegółowy opis wywołanej przez niego wielkiej wojny chłopskiej (1773—1775),

¹⁾ I. Miller *Powstanie chłopskie na Podhalu w r. 1651. Ruch chłopski w Wielkopolsce w r. 1651*. K i W, Warszawa 1952; s. 143 + 1 nlb.

²⁾ S. Szczotka *Powstanie chłopskie pod wodzą K. Napierskiego*. Warszawa 1951. B. Baranowski *Powstanie chłopskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*. MON, Warszawa 1952; s. 158. A. Przybóś *Materiały*.

³⁾ Publikowane z Zeszytów Filozoficznych *Nowych Dróg*, nr 4.

⁴⁾ M. V. Ziżka *Powstanie ludowe J. Pugaczowa*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1952; s. 221 + 3 nlb.

która swym zasięgiem ogarnęła szerokie tereny zawołzańskich guberni, a nawet zagrażała Moskwie i skupiła do walki z feudalną przemocą tysiące chłopskich poddanych i plebejuszy miejskich. Krwawa, okrutna zemsta caratu, strażnika systemu feudalnego, i fala wzmożonego terroru stały się epilogiem owej próby zrzucenia jarzma ucisku. Oceniając doniosłe, historyczne znaczenie powstania autor stwierdza, iż pomimo swego żywołowego monarchistycznego charakteru, pomimo poniesionej klęski było ono potężnym ciosem dla systemu poddańczo-pańszczyźnianego w Rosji i przyspieszyło jego upadek. Książka zaopatrzona jest w bogate przypisy.

Powstanie ludowe, walka wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami była — jak wiemy — treścią procesów dziejowych wszystkich antagonistycznych społeczeństw świata. W oparciu o metodę materializmu historycznego nauka radziecka odsłania najpiękniejsze karty dziejów tych narodów, których historia i kultura znalazła swe właściwe miejsce w dzisiejszych programach nauczania. Dlatego jest pożyteczna dla nauczyciela rozprawa radzieckiego historyka Kara Murzy, omawiająca wielką wojnę chłopską w Chinach w połowie XIX wieku¹⁾. Poprzedzona przedmową G. B. Erenburga, daje obraz wojny chłopskiej w Chinach w latach 1850—64. W przeciwieństwie do burżuazyjnych opracowań, które podkreślały religijne i polityczne oblicze ruchu, praca Kara Murzy zwraca uwagę przede wszystkim na jego wymowę społeczną uważając, że stanowi on jedną z najważniejszych kart historii walk rewolucyjnych ludu chińskiego. Głosząc program agrarny i przeciwstawiając się inwazji obcego kapitału sprzymierzonoego z reakcyjną dynastią mandżurską przywódcy ruchu wskazywali masoni ludowym drogę prowadzącą do wyzwolenia społecznego i narodowego. Kolejne rozdziały omawiają sytuację Chin w przededniu wybuchu wojny, podkreślając feudalny charakter struktury społeczno-gospodarczej wielkiego kraju, przebieg powstania, utworzenie państwa taipingów i jego koleje, wreszcie przebieg interwencji angielsko-francusko-amerykańskiej w latach 1862—64.

Wśród szeregu publikacji z zakresu rewolucyjnych ruchów w dobie wiosny ludów, zwraca uwagę obszerna i wyczerpująca monografia radzieckiego historyka Kana²⁾, która niewątpliwie powinna znaleźć zastosowanie w pracy nauczyciela szkół średnich. Zajmuje się ona bowiem dwoma kluczowymi centrami rewolucji — Berlinem i Wiedniem, analizując przyczyny, przebieg i wyniki burżuazyjno-demokratycznych rewolucji w Austrii i Niemczech w latach 1848—49. Praca obejmuje cztery części: 1. Niemcy i Austria przed rewolucją, 2. Rewolucja marcowa i jej następstwa, 3. Natarcie kontrrewolucji, 4. Koniec rewolucji. W końcowych wnioskach przeprowadza autor ocenę rewolucji, wskazując na płynące z niej doświadczenia, które pozwoliły ustalić wytyczne działania na przyszłość. Popularna forma, styl jasny i zrozumiały oraz reprodukcje dawnych rycin stanowią o zaletach książki, kwalifikujących ją na lekturę dla szerszych kół czytelnicych.

Jedną z czołowych pozycji wydawniczych w dorobku roku sprawozdawczego jest przekład monografii o rewolucji rosyjskiej z r. 1905, pióra znakomitego historyka radzieckiego Pankratowej³⁾. Autorka przeprowadza analizę klasową społeczeństwa rosyjskiego w okresie rozwijającego się kapitalizmu i przejścia do imperializmu, ocenia sytuację polityczną, daje charakterystykę stronnictw i ugrupowań politycznych, wskazując na rozbieżność programów w łonie socjaldemokracji. W tym świetle szczególnie dobitnie i przekonująco potwierdza się słuszność genialnie przez Lenina sformułowanego programu taktyki i strategii rewolucji. Rewolucja, której wybuch

¹⁾ G. S. Kara Murza *Taipingowie. Wielka wojna chłopska i państwo taipingów w Chinach 1850—1864*. K i W, Warszawa 1952; s. 124 + 2 nlb.

²⁾ S. B. Kan *Rewolucja 1848 r. w Austrii i Niemczech*. K i W, Warszawa 1952; s. 314.

³⁾ A. Pankratowa *Pierwsza rewolucja rosyjska 1905—1907*. K i W, Warszawa 1952; s. 270 + 5 nlb.

przyspieszyła wojna rosyjsko-japońska, dała, zdaniem autorki, obraz działalności wszystkich klas i partii, obnażyła ich dążenia, ich właściwą rolę. Dowiodła, że „carat jest zajadłym wrogiem ludzi, że carat jest tym przysłowiowym garbusem, którego wyprostować może tylko mogiła“, wykazała, że burżuazja w okresie imperializmu jest z natury swej antyrewolucyjna, antyludowa i bardziej boi się proletariatu niż caratu, z którym szuka kompromisu. Po raz pierwszy w dziejach — co podkreśla Pankratowa — proletariat wystąpił w charakterze hegemonu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i pociągnął za sobą masy chłopskie. I dlatego ta rewolucja różni się głęboko od innych dotychczasowych rewolucji. Była bowiem pierwszą rewolucją ludową, w której obok robotników aktywny udział chłopów zdecydował o jej zasięgu i charakterze. Rewolucja, w treści swej burżuazyjna, w metodzie walki była proletariacka dlatego, że środkiem walki stały się masowe strajki przerastające w powstania zbrojne, dlatego, iż wyłoniła rady, związkowe organa rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa.

Doświadczenia rewolucji przekonały klasę robotniczą, że jedyną proletariacką partią związaną z masami konsekwentnie do końca w walce była partia bolszewicka, jedyna marksistowsko-rewolucyjna siła w kraju, w przeciwieństwie do mieńszewików, którzy stoczyli się w bagno ugodowości i sojuszu z burżuazją. Doświadczenia te zostały wykorzystane przez proletariat i chłopstwo w dalszej walce o swe wyzwolenie. Wnioski płynące z doświadczeń rewolucji 1905—7 r. miały — jak stwierdza autorka — olbrzymie znaczenie w przygotowaniu Wielkiej Rewolucji Proletariackiej. Rewolucja w 1905—7 była „generalną próbą“ dla przyszłego wielkiego zwycięstwa.

Przechodząc do omówienia prac historyków polskich drukowanych w okresie sprawozdawczym, ograniczymy się jedynie do zasygnalizowania i scharakteryzowania tych pozycji, które są bezpośrednio związane z warsztatem pracy szkolnej, pozostawiając na boku cenny wprawdzie, ale zbyt specjalistyczny zakres ściśle naukowych przyczynków i monografii.

Pożyteczną niewątpliwie dla nauczyciela jest rozprawka S. Zajączkowskiego *Ruch husycki w Czechach*¹⁾. Daje ona popularny opis powstania ruchu husyckiego i przebieg wojny, podkreślając społeczny i narodowy charakter ruchu. Autor zwraca szczególną uwagę na rozłam w obozie husyckim, który wynikał z różnorodności klasowego oblicza związanych z nim elementów społecznych. Kalikstyni i taboryci to przede wszystkim dwa programy społeczne występujące pod różnymi hasłami religijnymi. Książeczka zwraca uwagę na kontakty Polski z husytami, a także daje ciekawe uwagi odnośnie do taktyki bojowej taborytów.

Wojna szwedzka połowy XVII wieku omówiona została w dwu popularnych publikacjach wydanych przez MON²⁾. Zwracają one uwagę na społeczny aspekt wojny, na udział szerokich mas ludowych w obronie przed obcym najazdem i rodzimą zradą feudałów, wreszcie zawierają szerzej opracowaną stronę strategiczno-wojskową partyzantki ludowej, kampanii zimowej Czarnieckiego i udziału polskich wojsk sojusznicych w wojnie duńskiej. Liczne aneksy źródłowe, zaczerpnięte z materiałów drukowanych i archiwalnych, podnoszą ich wartość jako lektury pomocniczej w pracy dydaktycznej.

Świetnym stylem i barwnością opisu odznacza się książka J. Płazewskiego *Szabla i pióro*³⁾. Jakkolwiek ma ona charakter literackiej obszernej biografii, to jednak dzięki szerokiemu potraktowaniu tematu daje bardzo ciekawy i sugestywny obraz

¹⁾ S. Zajączkowski *Ruch husycki w Czechach*. MON, Warszawa 1952; s. 84 + 3 nlb.

²⁾ B. Baranowski i S. Libiszowska *Walku narodu polskiego z najazdem szwedzkim*. MON, Warszawa 1952; s. 111.

³⁾ J. Płazewski *Szabla i pióro, Rzecz o generale Hauke-Bosaku*. MON, Warszawa.

epoki, pozwala na właściwą ocenę czasów i ludzi w okresie między jednym a drugim powstaniem i na emigracji po klęsce 1863—64 i dlatego powinna zainteresować nau-
czyciela historii i może być zalecona jako lektura dla starszej młodzieży szkolnej.

Książka, na którą należy zwrócić uwagę młodzieży, jest praca W. Markowskiej (*Droga na barykady Komuny*¹⁾). Znajdzie w niej uczeń pasjonujący, żywy, barwny opis losów generała Jarosława Dąbrowskiego, którego życie, związane z walką mas ludowych Polski o wyzwolenie narodowe i społeczne, głęboko przeniknięte ideami internacjonalizmu i braterskich więzów między narodami, stało się wzorem pokoleń. Książka pokazuje, jak w młodym sercu i umyśle dojrzewał i krystalizował się światopogląd społeczny, nienawiść do zła i wyzysku, miłość i braterstwo w stosunku do uciskanych, jak pod mundurem carskiego oficera, którym w młodości był Dąbrowski, biło serce Polaka-rewolucjonisty. Dąbrowski rozumiał, że jedynie na drodze współpracy rewolucjonistów polskich i rosyjskich można dojść do obalenia caratu, do wyzwolenia narodu polskiego. I w tym przekonaniu przygotował wraz z „czerwonymi“ wybuch powstania. Carskie więzienie, wyrok, ucieczka, ciężkie emigracyjne warunki życia nie tylko nie zachwiały jego poglądami, ale je pogłębiły i utwierdziły. Bohaterski udział w Komunie w walce z wrogami Francji i sprzysiężoną reakcją europejską i śmierć na barykadach Paryża unieśmiertelniły imię Dąbrowskiego jako szermierza międzynarodowego ruchu robotniczego w walce o nowy, socjalistyczny świat. Estetyczna szata zewnętrzna i liczne ilustracje w tekście podnoszą kwalifikacje książki jako *pożytecznej lektury dla młodzieży*.

W siedemdziesiąt rocznicę powstania Wielkiego Proletariatu wznowiona została broszura S. Diksztajna — Jana Młota pt. *Kto z czego żyje*²⁾. Napisana na przełomie 1879 i 1880 r., książeczka ta popularyzując tezy pierwszego tomu *Kapitału* odegrała poważną rolę w polskim ruchu robotniczym. O poczytności jej świadczą liczne wydania, a także i tłumaczenia na język rosyjski. Dla dzisiejszego czytelnika ma ona znaczenie przede wszystkim historyczne, mimo to treść jej nie jest przestarzała. Do pracy Diksztajna-Młota możemy zastosować znane powiedzenia Lenina: „Popularna literatura to szereg podręczników dla ludu, a podręczniki wykładają elementarne rzeczy, które nie zmieniają się i przez pół wieku“.

Przedmowa pióra Ż. Kormanowej opisuje, w jakich warunkach ukazała się broszura Młota-Diksztajna, jakie były jej losy. „Pora więc — mówią słowa przedmowy — byśmy z perspektywy polskiej zwycięskiej rewolucji ludowej, budującej socjalizm spojrzeli na wierną rewolucyjną tradycję książeczki Młota-Diksztajna... Bierzemy do rąk tę książeczkę jako testament-wezwanie do kontynuowania nieubłaganej, uporczywej, czujnej walki z wrogiem klasowym, z wszelkimi przejawami wstecznicstwa, walki o wypalenie na naszej ziemi wszelkiego wyzysku i ucisku, o wykarczowanie wszystkich korzeni, które ten wyzysk i ucisk rodzą“.

Niewątpliwie użyteczną przy realizowaniu programu nauczania, konieczną też przy samokształceniu, którego celem jest upartyjnienie kadr nauczycielskich, powinna być książka Arskiego *Przekłete lata*³⁾. W pracy tej przeprowadził autor analizę wydarzeń politycznych z lat 1934—39, które spowodowały haniebną klęskę wrześniową. W oparciu o liczne dokumenty autor dowodzi, że można było uniknąć katastrofy i w odpowiednim czasie zapobiec wielkiej tragedii narodowej.

Tematem pracy M. Staniewicza jest międzynarodowa sytuacja Polski w okresie dwudziestolecia 1918—39⁴⁾. Wskazuje ona na źródła i drogi odrodzenia imperializmu

1) W. Markowska *Droga na barykady Komuny. Rzecz o Jarosławie Dąbrowskim*. MON, Warszawa 1952; s. 150.

2) J. Młot *Kto z czego żyje*. Ki W, Warszawa 1952; s. 129.

3) S. Arski *Przekłete lata. U źródeł września*. Warszawa 1952.

4) M. Staniewicz *Klęska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918—1939*. MON, Warszawa 1952; s. 233.

niemieckiego po pierwszej wojnie światowej, który spowodował drugą wojnę i tragiczną klęskę wrześniową. Bliższa analiza wykazuje, że odpowiedzialność za wzniesienie pożaru wojennego ponosi nie tylko imperializm niemiecki, ale i angielsko-amerykański. W dobie obecnej ci sami imperialiści dążą do odrodzenia hitleryzmu w Niemczech zachodnich, podsycają marzenia o wojnie, o rewaniu neohitlerowskich odłamów. Zagadnienia poruszane w książce nabierają szczególnej aktualności. Dwudziestolecie ukazuje nam antypolski charakter polityki imperializmu światowego i naszej rodzimej reakcji, powołnego narzędzia w rękach międzynarodowego kapitału.

Pokrewną treścią nasycona jest książka Małcurzyńskiego pt. *Gdy Polską rządziła burżuazja*¹⁾. Stanowi ona zbiór artykułów przedstawiających z publicystycznym zacięciem burżuazyjno-kapitalistyczną gospodarkę w Polsce przedwrześniowej. Praca Małcurzyńskiego, oparta na bogatym materiale, operuje konkretnymi przykładami, które stanowią temat poszczególnych rozdziałów. A oto ich zestawienie: afera żyrdardowska w latach 1923—1936, sprawa wydzierżawienia monopolu zapałczanego trustowi Kreugera, włoska pożyczka „tytoniowa“, sprawa elektrowni łódzkiej, projekty elektryfikacyjne Harrimana, infiltracja ekonomiczna hitlerowców, rola Polminu, upadek przemysłu naftowego i inne.

Artykuły te wskazują na eksploatację kraju przez obcy kapitał finansowy i koncerny międzynarodowe, odsłaniają ich złą rolę w życiu gospodarczym Polski i demaskują antynarodowy, kosmopolityczny charakter burżuazji polskiej.

Zagadnieniu murzyńskiemu poświęcona jest praca H. Katza²⁾. Oparta na bogatym materiale dowodowym, w jasny, przystępny, sugestywny sposób przedstawia temat zarówno w aspekcie historycznym, jak i w sytuacji bieżącej w Stanach Zjednoczonych. Przez karty książki przewija się jednym pasmem łańcuch zbrodni, krzywdy i bezgranicznego wyzysku stosowanego przez białą burżuazję wobec czarnych proletariuszy. Celem rozbicia solidarności klasowej mas pracujących, szerzy burżuazja obłądną propagandę dyskryminacji rasowej, nienawiść i pogardę dla Murzynów, izolując ich od reszty społeczeństwa, poza „naukowymi“ teoriami czystości rasowej i wyższości krwi kryjąc swe istotne klasowe oblicze. Z drugiej zaś strony — jak wskazuje autor — z każdym dniem rośnie i krzepnie ruch narodowo-wyzwoleńczy, zapowiadając wyzyskiwaczom, że niedaleki jest dzień, kiedy ludzie, bez względu na kolor skóry, język czy narodowość, wspólnym wysiłkiem obalą zniechęcony system, wprowadzając na jego miejsce socjalizm. Autor podkreśla olbrzymie znaczenie uświadamiające Rewolucji Październikowej i rolę Kraju Rad, pierwszego na świecie państwa realizującego ustrój sprawiedliwości społecznej, wokół którego skupiają się nadzieje wszystkich uciskanych narodów kolonialnych.

W zakresie publikacji źródłowych zwracają naszą uwagę wydawnictwa Ossolineum. Wśród nich wymienić należy reedycje pamiętników staropolskich. Pierwszy materiał krytyczno-obyczajowy zawarty w pamiętnikach nieocenionego imię pana Paska doczekał się nowego wydania zaopatrzonego wstępem i objaśnieniami³⁾. Fakt ten niewątpliwie wpłynie na spopularyzowanie wśród młodzieży znajomości owego świetnego zabytku literatury XVIII wieku. Ciekawy materiał zawiera też pamiętnik magnata Jerzego Ossolińskiego⁴⁾, kanclerza wielkiego koronnego z czasów Władysława IV i Jana Kazimierza, obejmujący młode lata autora (1595—1621). Pamiętnik Ossoliń-

1) K. Małcurzyński *Gdy Polską rządziła burżuazja*. K i W, Warszawa 1952; s. 108.

2) H. Katz *Z dziejów ludu murzyńskiego w USA*. „Czytelnik“, Wiedza Powszechna BDK, Warszawa 1952.

3) Jan Chryzostom Pasek *Pamiętniki*. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył W. Czapliński. Ossolineum, Wrocław 1952; s. 572.

4) Jerzy Ossoliński *Pamiętniki (1595—1621)*. Ossolineum, Wrocław 1952; s. 180.

skiego zasługuje na przeczytanie zarówno ze względu na swą ciekawą treść, jak i na piękną formę literacką, tak rzadką w XVII wieku. Staranne i wzorowe pod względem edytorskim wydawnictwa wyżej wymienionych pamiętników zaopatrzone są wstępem prof. Czaplińskiego, który stara się nie przygotowanemu czytelnikowi zbliżyć i uprzystępnąć zrozumienie czasów, ludzi oraz nurtów społecznych i kulturalnych pierwszej połowy XVII w.

Dla realizowania programu w zakresie XIX wieku na ziemiach polskich dużą pomocą mogą być opracowane przez specjalistów teksty źródłowe. Dla terenu Wielkopolski z lat 1815—50 wyboru źródeł dokonał W. Jakóbczyk¹⁾ zaopatrując je w obszerny wstęp omawiający stosunki gospodarczo-społeczne i polityczne pierwszej połowy XIX w. oraz w charakterystykę cytowanych źródeł i obszerną bibliografię tego okresu. Materiały dotyczące Galicji w dobie autonomicznej (1850—1914) zebrał S. Kieniewicz²⁾. W obszernym wstępie przedstawia wydawca rys dziejów Galicji w drugiej połowie XIX w., zwraca uwagę na dominujące nurty społeczne i programy polityczne, wskazuje na specyfikę stosunków w zaborze austriackim, ocenia aktywa i pasywa okresu autonomii. Pewne osiągnięcia w dziedzinie kultury i oświaty, jak i w zakresie rozhudzenia życia narodowego, które autor zbyt silnie podkreśla w końcowych swych wnioskach, z za słabą klasową oceną, w żadnej jednak mierze nie mogą nam przyćmić ponurego obrazu zacofania, nędzy mas i na poły feudalnego wyzysku utwierdzanego przez obszarnicze rządy polskiej magnaterii.

Oba wyżej wymienione wydawnictwa, jakkolwiek wykorzystują wyłącznie materiał drukowany lub zgoła wyjątki z dawniejszych opracowań, sporządzone są przede wszystkim na użytek warsztatów naukowych. Mogą jednak znaleźć duże zastosowanie w klasach wyższych jako lektura pomocnicza lub materiały do samodzielnych referatów.

¹⁾ Witold Jakóbczyk *Wielkopolska (1815—1850)*. Wybór źródeł. Ossolineum, Wrocław 1952; s. XLVII + 238.

²⁾ S. Kieniewicz *Galicja w dobie autonomicznej (1850—1914)*. Wybór tekstów Ossolineum, Wrocław 1952; s. LIII + 397.

Wiążmy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowsko-leninowską, studiujemy dzieła Lenina i Stalina, przyswajamy masom pracującym wiedzę o wielkim życiu i dziełach naszego najdroższego Nauczyciela.

Bolesław Bierut
Przemówienie na VIII Plenum KC PZPR

BIBLIOTECZKA NAUCZYCIELA HISTORII

- Historia Polski 1864—1945. Materiały do nauczania w klasie XI. PZWS, Warszawa 1952; s. 508.*
- Jezierski Franciszek Salezy *Wybór pism*. Oprac. Zdzisław Skwarczyński, wstępem poprzedził Jerzy Ziomek. PIW, Warszawa 1952; s. 351.
- KPP w obronie niepodległości Polski*. Zbiór dokumentów i materiałów z lat 1919—1938. (Kolegium redakcyjne: Józef Kowalski, F. Kalicka i Sz. Zachariasz). K i W, Warszawa 1952; s. 426, ilustr.
- Markowska Wanda *Droga na barykady Komuny*. Rzecz o Jarosławie Dąbrowskim. MON, Warszawa 1952; s. 150, tabl. 16.
- Pasek Jan Chryzostom *Pamiętniki* (Wybór). Oprac., wstępem i przypisami opatrzył Feliks Przyłubski, K i W, Warszawa 1952; s. XIX, 167, tabl. 18 + errata k. 1.
- Rozental M.: O pracy F. Engelsa *Ludwik Feurbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* (Tłum. z języka rosyjskiego Zofia Okrent). K i W, Warszawa 1952; s. 41.
- Smoleński Władysław *Szkoły historyczne w Polsce* (Główne kierunki poglądów na przeszłość). Oprac. Marian Henryk Serejski. Zakł. Narod. im. Ossolińskich, Wrocław 1952; s. XC, 155.
- „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna“. (Przekład artykułu z *Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej*). K i W, Warszawa 1952; s. 62.
- Woliński Janusz *Epilog elekcji 1674 r.* Nakł. PAU, Kraków 1952; s. 53 (533—585).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Koleżanka *Irmina Zawadzka*. Wykorzystamy w następnym numerze.
Kol. *Nicałkiewicz*. Wykorzystamy w następnym numerze.



T R E Ś Ć N U M E R U

Przestało bić serce Wodza ludzkości — Wielkiego Stalina 66

DZIAŁ NAUKOWY

E. W. Simonowska — Główne rysy średniowiecznych dziejów Chin 69

Z PRAKTYKI SZKOLNEJ

W. Orłow — Niektóre zagadnienia nauczania historii w świetle
nauki Józefa Stalina o bazie i nadbudowie 90
Maria Nowicka — Egzamin maturalny z historii 103
Ludwik Bandura — O pedagogizacji w nauczaniu historii w liceach
pedagogicznych 111

RECENZJE

Zofia Libiszowska — Przegląd wydawnictw historycznych w drugim
półroczu 1952 r. 113
Biblioteczka nauczyciela historii 120

UWAGA PRENUMERATORZY!

Od nr 1 tego czasopisma, kolportaż w ramach prenumeraty przejął Oddział PPK „Ruch” w Łodzi, ul. Roosevelta 17.

Wszelkie reklamacje związane z dostawą czasopisma należy kierować pod wymienionym adresem.

Jednocześnie zawiadamiamy, że pojedyncze numery wszystkich czasopism przedmiotowych są do nabycia oprócz kiosków dworcowych „Ruchu” w następujących wojewódzkich punktach sprzedaży „Cezas”, gdzie można nabyć również numery tzw. archiwalne:

Warszawa, ul. Sienkiewicza 6

Białystok, ul. Stalina 2

Łódź, ul. Piotrkowska 107

Olsztyn, ul. Kołłątaja 23

Kraków, ul. Floriańska 35

Szczecin, ul. Kaszubska 17

Wrocław, ul. Św. Antoniego 24

Lublin, Krakowskie Przedmieście 38

Bytom, ul. Gliwicka 10

Słupsk, ul. Zymierskiego 15

Poznań, ul. Rokossowskiego 18

Sopot, ul. pl. Wolności 12

Bydgoszcz, pl. Zjednoczenia 2

Kielce, ul. Sienkiewicza 17

Cena w prenumeracie rocznej wynosić będzie zł 12,—

„ „ „ półrocznej „ „ „ 6,—

„ pojedynczego egzemplarza „ „ „ 2,—

Zmiany cen dotyczą nowozgłaszających się prenumeratorów.